

Nr. 145

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.20 gr.
Dla rob. 3.70 gr.
Odnos. do dom. 30 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłać ryczałtem

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11-12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 29 maja 1926 r.

W przededniu doniosłego rozstrzygnięcia. Cisza i pustka w Sejmie.

LEWICA KONSOLIDUJE SIĘ.

Warszawa 28 maja (od wł. koresp.)

P 2 dniach większego nieco ożywienia i narad w Sejmie panuje dziś przed południem zupełna pustka.

Skonsolidowana około osoby marsz. Piłsudskiego lewica sejmowa zakończyła już dawno swoje obrady i kontynuuje dalszą pracę wśród swoich wyborców.

„Piast” oczekuje wieści z Poznania. Prawica w dalszym ciągu prowadzi swe obrady. Zw. Lud. Nar. obraduje na mieście. Oficjalnie zebranie pełnego klubu naznaczono na jutro o 5 po poł.

Ch. N. obradowała w Poznaniu. Według wiadomości z kół prawicowych, w klubie tym przeważało zdanie, że należy wyjechać do Warszawy na Zgromadzenie Narodowe. W Chadeccji w dalszym ciągu toczą się dziś pozasejmowe obrady zarządu stronnictwa w lokalu przy ul. Żórawiej.

Mniejszości narodowe również nieobecne w Sejmie. Punktem wyjścia dla nich będzie prawdopodobnie wczorajsza uchwała koła żydowskiego.

Ostatecznej decyzji klubów prawicowych i centrum nie można oczekiwać wcześniej, jak w sobotę w nocy lub nawet w niedzielę.

Na lewicy rozpoczęto dzisiaj zbieranie podpisów za kandydaturę marsz. Piłsudskiego na stanowisko prezydenta.

Zbieranie podpisów ma się zakończyć w dniu jutrzejszym, o godz. 11 rano.

SANACJA MORALNA.

Warszawa 28 maja.

Nasz korespondent warszawski telefonuje:

Z rozporządzenia ministra skarbu wszyscy członkowie Rady Nadzorczej Banku Rolnego zostali zwolnieni.

Na ich miejsce mianowani zostali:

1) Aleksander Wojtkiewicz, dyrektor departamentu prezydjalnego w ministerstwie skarbu; 2) Stanisław Pawłowicz, naczelnik wydziału w min. sk.; 3) Wacław Koszko, p. o. dyr. departamentu podatków i opłat w ministerstwie skarbu; 4) Karol Kasinski, dyr. dep. w ministerstwie reform rolnych; 5) Bogdan Dzieciolowski — z min. ref. roln.; 6) Alfred Okołowicz, naczelnik wydziału w min. ref. roln.; 7) Feliks Ubysz, dyrektor departamentu w min. rolnictwa; 8) Wiktor Leśniewski, dyrektor departamentu w min. roln.; 9) Stefan Królikowski, naczelnik wydziału w ministerstwie rolnictwa.

ROZPORZĄDZENIE KOMISARZA RZĄDU NA MIASTO STOŁECZNE WARSZAWĘ.

WARSZAWA 28 5.

KOESPONDENT „ROZWOJU” DONOSI
KOMISARZ RZĄDU NA MIASTO STOŁECZNE
WARSZAWĘ, GEN. SKŁADKOWSKI, WYDAŁ ROZPORZĄDZENIE, NA MOCY KTÓREGO TAK W PRZEDDZIEŃ, JAK I W SAM DZIEŃ ZWOŁANIA ZGROMADZENIA NARODOWEGO WZBRONIONY ZOSTAJE WYSZYŃK NAPOJÓW ALKOHOŁOWYCH; ROZPORZĄDZENIE TO ZAWIERA RÓWNIEŻ ZAKAZ ZWOŁYWANIA ZGROMADZEN POD GOŁEM NIEBEM ZATRZYMYWANIA SIĘ NA ULICACH STOLICY W GRUPACH LICZĄCYCH WIĘCEJ NIŻ 3 OSOBY.

BEZCZELNOŚĆ LEIBORGANU P. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa 28 maja.

Telefonem o własn. korespondenta: „Express Poranny” z dnia 28 bm. donosił o przybyciu z Rzymu J. Em. kard. Ka-

kowskiego i przywiezieniu błogosławieństwa papieskiego dla... RZĄDU P. BARTLA,

Na wystosowane w tym względzie za pytanie Jego Eminencja oświadczył, że Ojciec Święty, Pius XI, udzielił błogosławieństwa nie specjalnie dla rządu p. Bartla, ani dla p. Piłsudskiego, lecz dla... Polski,

MAURYCY HR. ZAMOYSKI KANDYDATUREM „GRUBEJ CZWÓRKI”.

Związek Ludowo — Nar. — jak donosi „Kurjer Czerwony” zamierza w ostatniej chwili wysunąć jako kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej, b. ambasadora polskiego w Paryżu, Maurycego hr. Zamoyskiego.

Poufne rokowania na temat tej kandydatury prowadzi pos. Głabiński od dwu dni z przedstawicielami „grubej czwórki”.

Podobno przedstawiciele N. P. R., Ch. D. i monarchistów Dubanowicza zgodzili się na kandydaturę hr. Zamoyskiego. Do tychczas nie ujawnił swego stanowiska jedy nie klub „Piasta”.

SOCJALIŚCI W RUMUNJI DOSTALI PO ŁAPIE.

Bukareszt, 28 maja.

Rezultaty wyborów do izby deputowanych są już niemal całkowicie znane. Tymczasowe obliczenia zapewniają partji ludowej gen. Averescue 280 mandatów, narodowemu blokowi włościańskiemu 80 mandatów, liberałom — 15 mandatów i lidze chrześcijańskiej — 9 mandatów. SOCJALIŚCI I KOMUNIŚCI NIE ZDOBYLI ŻADNEGO MANDATU.

Rektor Seminarjum Duchownego w Łodzi

niniejszem podaje do wiadomości, że wstępne egzaminy aspirantów do Seminarjum odbędą się dnia 30 czerwca bieżącego roku.

Początek o godz. 9 rano punktualnie,

Zgłaszać się należy z odpowiednimi świadectwami.

Kino Dom Ludowy.

D z i ś.

D z i ś.

„SIEROCA DOŁA”

w roli głównej genjalna

Mary Pickford

ceny miejsc na wszystkie przedstawienia

i we wszystkie dni po

I m. 60 gr, II, 30 gr. i III m. 20 gr. na wszystkie przedstawienia.

Czy Anglja popierała akcję p. marsz. Piłsudskiego?

„Czyn” marszałka w oświetleniu prasy angielskiej.

LONDYN 28.5 (AW) LONDYNSKIE „TIMES” OCENIAJĄC OBECNĄ SYTUACJĘ W POLSCE PISZA, ŻE WŁAŚCIWIE JE DYNEM WYJŚCIEM Z KŁOPOTLIWEGO POŁOŻENIA KRAJU JEST PRZEPROWADZENIE WYBORU MARSZ. PIŁSUDSKIEGO PREZYDENTEM.

NADTO PISMO TO ZAPRZĘCZA, JAKOBY ANGLJA POPIERAŁA AKCJĘ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO, LUB BYŁA JEJ PRZYCHYLNA. „TIMES” WYJAŚNIAJĄ, ŻE SĄ TO ZARZUTY INSYNUOWANE PRZEZ SOWIETY.

„MORNING POST” STWIERDZA, ŻE ECHEM BARDZO NIEPRZYCHYLNEM ODBIŁA SIĘ WE FRANCJI KANDYDATURA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO NA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. FRANCJA BOWIEM WYCHODZI Z ZAŁOŻENIA, ŻE NA WYPADEK UJĘCIA STERU WŁADZY W POLSCE PRZEZ CZŁOWIEKA, KTÓRY JEST FRANCJI NIEPRZYCHYLNY MOŻE PRZYJĄC TYLKO OZIĘBIENIE STOSUNKÓW MIĘDZY OBU PANSTWAMI.

I „TIMES” I „MORNING POST” WYRAŻAJĄ PRZEKONANIE, ŻE OBOWIĄZKIEM CIAŁ USTAWODAWCZYCH POLSKI JEST ROZSZERZENIE WŁADZY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W

DRODZE KONSTYTUCYJNEJ.

OBA TE PISMA NADMIENIAJĄ, ŻE PIŁSUDSKI DAŻY DO UNIEZALEŻNIENIA POLSKI OD ROSJI SOWIECKIEJ POD KAŻDYM WZGLĘDEM.

LONDYN 28.5 (AW)

W ANGIELSKICH KOLACH DYPLOMATYCZNYCH WYRAŻAJĄ UBOLEWANIE Z POWODU USTĄPIENIA MINISTRA SKRZYŃSKIEGO, SĄDZĄC JEDNAKOWOŻ, ŻE NIMO TO POLITYKA OBECNEGO RZĄDU W STOSUNKU DO TRAKTATÓW LOKAŃSKICH NIE PÓJDE PO INNEJ LINII NIŻ GABINETU SKRZYŃSKIEGO.

NADTO LICZA SIĘ TUTAJ Z ZAOSTRZENIEM POLITYKI POLSKI W ODNIESIENIU DO SOJUSZÓW.

Dziela skórę na ubitym niedzwiedziu.

Włochy zgłaszają pretensje.

PARYŻ 28.5 (PAT)

WEDŁUG „JOURNALA” MARSZAŁEK PELTAIN ODBYŁ W CZORAJ Z BERTHELOTEM NARADĘ W SPRAWIE PRZEWIDZIANYCH NIEBAWEM ROKOWAN POMICZY PARYŻEM A MADRYTEM NAD TEKSTEM OSTATECZNEJ PACYFIKACJI RYFU. W ZWIĄZKU ZE SPRAWĄ PACYFIKACJI RYFU PRÓJEKTOWANE JEST UTWORZENIE ODZIAŁÓW POLICYJNYCH, KTÓRYCH KADRY REKRUTOWAĆ SIĘ BĘDĄ W HISZPANII. NASUWA SIĘ RÓWNIEŻ SPRAWA ŚCISŁEGO ROZGRANICZENIA STREFY FRANCUSKEJ I HISZPANSKIEJ. WSZYSTKIE TE SPRAWY OMAWIANE BĘDĄ NA ZWOŁANEJ WKRÓTCE KONFERENCJI, KTÓRA BĘDZIE SIĘ NAJPRAWDOPODOBNIEJ W ALGEZIRAS.

RZYM 28.5 (AW)

W ZWIĄZKU Z PODDANIEM SIĘ ABD-EL-KRIMA „MESSAGERO” WYRAŻA OPINIĘ, ŻE STOSUNKI POSIADANIA W MAROKKU ZOSTANĄ NA RESEKIE UREGULOWANE.

„MESSAGERO” STWIERDZA PRZYTEM, ŻE W SPRAWIE TEJ WINNA BYĆ ZWOŁANA KONFERENCJA MAROKAŃSKA, ORAZ ŻE W LICZBIE PANSTW, KTÓRE WEZMĄ W NIEJ UDZIAŁ, ZNALEŚ SIĘ WINA I WŁOCHY, KTÓRE SĄ BEZPOŚREDNIO ZAINTERESOWANE W ROZGRANICZENIU STANU POSIADANIA PO OBU STRONACH GILBRALTATU.

FRANCJA, WEDŁUG DZIENNIKA, WZBRANIA SIĘ WPRAWDZIE PRZED ZWOŁANIEM PODOBNEJ KONFERENCJI, MUSI JEDNAKŻE WRESZCIE ZROZUMIEĆ, IŻ REWIZJA UKŁADÓW, ZAWARTYCH W TANGERZE, A W KTÓRYCH ZAWARCIU WŁOCHY UDZIAŁU NIE BRAŁY, JEST KONIECZNA.

LONDYN 28 (PAT)

W ZWIĄZKU Z PODDANIEM SIĘ ABD-EL-KRIMA, DYPLOMATYCZNY KORESPONDENT „DAILY TELEGRAPHU” PODAJE, ŻE ZANOSI SIĘ NA MIĘDZYNARODOWE ROKOWANIA W SPRAWIE STOSUNKÓW TERYTORJALNYCH W MAROKKU, W KTÓRYCH TO ROKOWANIACH WEZMĄ UDZIAŁ WSZYSCY, KTÓRZY PODPISALI TRAKTAT W ALGIESIRAS, PRZY TEJ SPOSOBNOSCI WŁOCHY MAJĄ ZGŁOSIĆ SWOJE PRETENSJE.

W LONDYNIE UWAZAJĄ, ŻE STOSUNKI MIĘDZY WŁOCHAMI I ANGLJĄ ODEGRAJĄ PĘWNĄ ROLĘ W TYCH ROKOWANIACH.

Portugalskie naśladownictwo.

Rewolucja wojskowa w całym kraju.

Marsz na Lizbonę.

PARYŻ 28.5 (AW)

Z LIZBONY DONOSZA, ŻE W POŁUDNIOWEJ I PÓŁNOCNEJ PORTUGALJI WYBUCHAŁA REWOLUCJA WOJSKOWA.

DWIE DYWIZJE MASZERUJĄ NA LIZBONĘ. WŁADZA DOTYCHCZAS JEST W RĘKACH RZĄDOWYCH.

Kogo wybrałbym na Prezydenta Rzplitej?

Drugi dzień ankiety.

Dotychczas najwięcej głosów otrzymał **Wojciech Trąpczyński.**

Dziś ostatni dzień składania odpowiedzi na ankietę p. t. „Kogo wybrałbym na Prezydenta Rzeczypospolitej”.

Dane cyfrowe podamy w jutrzejszym numerze. Poniżej tylko podajemy nazwiska dotychczasowych kandydatów naszych czytelników (w porządku alfabetycznym).

Roman DMOWSKI,

Józef HALLER,

Wojciech KORFANTY,

Ignacy PADEREWSKI,

Józef PIŁSUDSKI,

Władysław SIKORSKI,

Wojciech TRĄPCZYŃSKI,

Stanisław WOJCIECHOWSKI,

Maurycy ZAMOYSKI.

Dotychczas największą ilość głosów uzyskał **WOJCIECH TRĄPCZYŃSKI.**

NA ODCZYCIE ORACZEWSKIEGO.

Warszawa, 28 maja

Wczoraj w sali „Twa Hygienicznego” odbył się drugi odczyt znanego kuglarza odczytowego, zasuspendowanego księdza Oraczeńskiego. Wielu z pośród publiczności wznosiło okrzyki przeciw prelegentowi jak: **PREZCZ Z BŁAZNEM** „WYRZUCIĆ DURNIA” „KAŃALJA” i t. d. Kres zajęciom położyła policja.

ZNOWU ZAJŚCIE GRANICZNE.

Ateny 28 maja (pat)

Z Salonik donoszą, że 24 bm. w pobliżu granicy grecko-bułgarskiej 2-ch żołnierzy greckiej straży pogranicznej zostało napadniętych przez 3-ch bułgarskich komitadzów. Jeden żołnierz grecki został zabity, drugi zaś zabił jednego z komitadzów. Dwaj komitadze uciekli. Oficer szwedzki udał się na miejsce zajść.

PROROCTWO HISTORYKA

PARYŻ 28.5 (PAT)

NA LAMACH „ECHO DE PARIS” HISTORYK, DEPUTOWANY MADIN STWIERDZA, ŻE EUROPA UJRZY NIEBAWEM W WARSZAWIE JESZCZE JEDNEGO DYKTATORA ORAZ ZAZNACZA, ŻE TRWAJĄCE PRZESILENIE POPYCHA NASZ KONTYNENT NIE ZAPRZĘCZALNIE KU GEZARYZMOWI. WŁ. DEPUTOWANY MADIN PODKREŚLA DALEJ, IŻ NIE OMAŁ WSZYSCY DYKTATOROWIE, JAK RÓWNIEŻ MUSSOLINI I PIŁSUDSKI POGODZĄ ZE ŚRODOWISK LEWICOWYCH.

Kogo wybrałbym na Prezydenta Rzeczypospolitej?

(Wpisać nazwisko swego kandydata)

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

KATEGORYCZNE ZAPRZECZENIE BAJD

(wp) WOBEC DALSZEGO POWTARZANIA PRZEZ POSZCZEGÓLNE PISMA WIADOMOŚCI O RZEKOMYM ZNISZCZENIU W DNIU 15 MAJA B.R. PRZEZ PODSEKRETARZA STANU STUDZINSKIEGO DOKUMENTÓW PAŃSTWOWYCH I O UKRYCIU PAPIERÓW BYŁEGO REMJERA WITOSA. WYDZIAŁ PRASOWY PREZYDJUM RADY MINISTRÓW NA ZLECENIE PREZESA RADY MINISTRÓW KOMUNIKUJE, ŻE PRZEPROWADZONE DOCHODZENIE STWIERDZIŁO ZUPEŁNĄ BEZ PODSTAWNOŚĆ PRZYTOCZONYCH DONIESIEN PRASOWYCH I ŻE JEDYNIEM MIARODAJNEM W TEJ SPRAWIE JEST WYASNIENIE, ZAWARTE W KOMUNIKACIĘ WYDZIAŁU PRASOWEGO PREZYDJUM RADY MINISTRÓW Z DNIA 15 MAJA B.R.

ZNIESIENIE INSPEKTORATÓW BRONI.

(wp) W UZUPEŁNIENIU NASZYCH WIADOMOŚCI O ROZPORZĄDZENIU ZNOSZĄCEM GENERALNE INSPEKTORATY BRONI, NALEŻY ZAZNACZYĆ ŻE ZNIESIONE ZOSTAŁY NASTĘPUJĄCE INSPEKTORJATY:

INSPEKTORIAT KAWALERJI (GEN. ROZWADOWSKI), ARTYLERJI (GEN. J. HALLER), SZKOŁ WOJSKOWYCH (GEN. OSINSKI) I WOJSK TECHNICZNYCH (GEN. ST. MAJEWSKI).

WSZYSCY INSPEKTOROWIE NALEŻELI DO WOJSK B. RZĄDU.

PROF. BOBRZYŃSKI NIE PRZYJMIE KANDYDATURY.

(wp) Jeden z ewentualnych kandydatów na prezydenta, leader konserwatystów ze szkoły krakowskiej, prof. Bobrzyński, oświadczył, zapytany o swą kandydaturę na prezydenta, że tej w żadnym wypadku nie przyjmie. Motywuje on swe stanowisko stosunkiem osobistym do konstytucji na którą w obecnym brzmieniu nie mógłby złożyć przysięgi.

NAPŁYW KORESPONDENTÓW DO WARSZAWY.

(wp) Do Warszawy przybyło około 70-ciu korespondentów z całego kraju. Przybyli również nader licznie dziennikarze angielscy, amerykańscy, korespondenci dzienników z Austrii, Danji, Francji (dzielnicy), Szwajcarii, Węgier i Włoch (ośmiu).

A TO POCO?

(wp) Do „Rzeczypospolitej” donoszą z Częstochowy, że tamtejszy „Strzelec” za biletami bezpłatnymi, wydawanymi przez miejscowe PKU., wyjeżdża do Warszawy.

GEN. MALCZEWSKI W WIEZIENIU.

(wp) General Malczewski został w dniu wczorajszym umieszczony w więzieniu wojskowym przy ul. Dzikiej.

—oO—

TELEGRAMY.

POLSKA NA KONFERENCJI PRACY W GENEWIE.

Genewa 28 maja (pat)

Na wczorajszym posiedzeniu konferencji pracy przedstawiciele Polski wybrani zostali do następujących komisji: do komisji

Skutki strajku węglowego w Anglii.

Miljonowe straty kolei. Ograniczenia w przydziale węgla dla przemysłu.

LONDYN 28.5 (AW)

STRAJK W GÓRNICTWIE DAJE SIĘ ODCZUĆ CORAZ SILNIEJ.

SKUTKIEM BRAKU OPAŁU ZAPROWADZONY ZOSTAJE OD JUTRA DEPUTAT OPAŁOWY W TEN SPOSÓB, ŻE KAŻDE POSZCZEGÓLNE GOSPODARSTWO DOMOWE OTRZYMAWAĆ BĘDZIE PÓŁ METRYCZNEGO CENTNARA WĘGLA NA PRZECIĄG TYGODNIA, LECZ I TĘ ILOŚĆ OTRZYMA DOPIERO PO UPRZEDNIM UZYSKANIU ODPOWIEDNIEGO ZAŚWIADCZENIA WŁADZ MIEJSCOWYCH.

ZNIESIONO SKUTKIEM BRAKU WĘGLA CAŁY SZEREG POCIAGÓW. WEDŁUG DOTYCZĄCYCH OBLICZEŃ STRATY KOLEI ANGLIJSKICH WYNOŚĄ W ZWIĄZKU Z BRAKIEM WĘGLA OKOŁO 6 I PÓŁ MILJONA FUNTÓW SZTERLINGÓW.

OGRAŃCZENIA W PRZYDZIALE WĘGLA OBYŁY RÓWNIEŻ CAŁY SZEREG GAŁĘZI W PRZEMYSŁE.

Londyn 28 maja (pat)

We środę przyszłego tygodnia upływa termin przejściowego porozumienia, opartego na zasiłkach rządowych dla przemysłu węglowego w wysokości 3 milionów funtów. O ile więc w najbliższych czterech dniach obie strony nie zgłoszą gotowości do wznowienia rokowań, z chęcią kompromisowego rozstrzygnięcia sporu, to sytuacja w przemyśle węglowym przybierze znowu charakter ostrego przesilenia.

Pożar w kopalni.

80 robotników odciętych pod ziemią.

Nowy Jork 28 maja.

W kopalni węgla antracytowego w Seanton (Pensylwanja) wybuchł pożar.

Wskutek pożaru 80-ciu robotników

jest odciętych pod ziemią.

Uratowanie ich jest więcej niż wątpliwe.

Tylko dla tubyleców!

OSADNICTWO WOJSKOWE NA KRESACH ZOSTANIE ZNIESIONE.

W programie p. Bartla, który w poniedziałek przedłożył prasie warszawskiej zamiary nowego regimenu, znajdujemy między innymi pomysł p. Młodzianowskiego jako ministra spraw wewnętrznych:

W sprawie reformy rolnej zadeklarował się jako przeciwnik osadnictwa i kolonizacji na ziemiach wschodnich a za rozparcelowaniem ziemi między ludność miejscową

Osadnictwo wojskowe, było lepkiem miodem, na który chwytało zwolenników Strzelca i Sulejówka. Tę słodką czarę za-

emigracyjnej — delegat rządu i delegat robotniczy Teler, do komisji podwójnego czytania — ks. Wójcicki, do komisji regulaminowej Mańkowski. W komisji głównej już poprzednio reprezentuje Polskę min. Sokal, który przewodniczy również grupie reprezentantów rządowych.

TCHÓRZEM PODSZYCI.

Warszawa 28 maja (pat)

Wobec pojawienia się w prasie wiadomości, jakoby departament Stanu Stanów Zjednoczonych odmawiał wizowania paszportów na wyjazd do Polski ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. Miały tylko miejsce wypadki, doradzania odroczenia wyjazdu do Polski aż do chwili ustabilizowania się sytuacji, to jest do Zgromadzenia Narodowego.

POLITYKA TRAKTATU.

PARYŻ 28.5 (PAT)

OMAWIAJĄC KONFERENCJĘ JUGOSŁOWIAŃSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH NINCZICZA Z BRIANDEM. „L'ŒUVRE” PISZE, ŻE MUSSOLINI NIE ZGODZIŁ SIĘ NA PO-

myka się teraz dla własnych zwolenników a otwiera się dla Rusinów i Białorusinów. Co na to powiedzą „Strzelcy” i inni „wierni przyjaciele” niewiadomo. W smak im to nie zapewne nie pójdzie.

Należy jednak podkreślić, że opinia p. Młodzianowskiego jest zapoczątkowaniem nowego kursu w stosunku do mniejszości narodowych, za który trzeba płacić i to sowiecie. Rozpoczęto od ziemi a skończy się na...

TRÓJNY TRAKTAT MIĘDZY WŁOCHAMI, FRANCJĄ A JUGOSŁAWIĄ, WOBEC CZEGO UKONCZONO OBECNIE ODRĘBNE ROKOWANIA MIĘDZY FRANCJĄ A JUGOSŁAWIĄ. PODPISANIE TRAKTATU OBRONNEGO NASTĄPI W NAJBLIŻSZYM CZASIE. PARAFOWANIE JUŻ NASTĄPIŁO. „JOURNAL” WSKAZUJE NA TO, ŻE DO FRANCUSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO TRAKTATU PRZYŁĄCZY SIĘ WKRÓTCE PODOBNY TRAKTAT MIĘDZY JUGOSŁAWIĄ A WŁOCHAMI.

INFORMACJE „L'INFORMATION”

Paryż 28 maja (pat)

„L'Information” w dłuższym artykule omawia sytuację w Polsce, przyczem zaznacza, że nastąpiło szybko uspokojenie w trendach tendencyjnym wiadomościom ze źródeł niemieckich. Następnie dziennik podkreśla, że dalsze przeprowadzenie niezbędnych reform nie będzie dziełem dyktatury, której nie chce marszałek Piłsudski. Z oświadczeń ministrów oraz z głosów prasy wnioskować można, zdaniem dziennika, że Polska nie będzie szukała obcych przykładów, lecz sama pod wodzą Piłsudskiego znajdzie odpowiednie drogi uzdrowienia stosunków i wytworzenia prawdziwej jedności sił społecznych.

Pierwszy etap rewolucji.

Komuniści o warszawskich walkach.

JEŻELI ANI NA CHWILĘ NIE PODEJRZEWAMY JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO ABY TYM CO ZROBIŁ CHCIAŁ DZIAŁAĆ NA KORZYŚĆ KOMUNIZMU W POLSCE, TO JEDNAK MUSIMY STWIERDZIĆ, ŻE ZAMACH STANU BYŁ NA REKĘ KOMUNISTOM I ONI WSZELKIEMI SIŁAMI STARALI SIĘ POPRZEC PIŁSUDSKIEGO W WALCE Z POPRZEDNIM RZĄDEM.

CEL ZAMACHU PIŁSUDSKIEGO BYŁ NIEWĄTPLIWIE INNY NIŻ GO MAJĄ KOMUNISCI CZY NAWET MNIEJ RADYKAŁNA LEWICA. PIŁSUDSKI NIE DAŹYŁ DO PRZEWROTU SOCJALNEGO CHOCIAŻ POPCHNAŁ PAŃSTWO W TYM KIERUNKU. PIŁSUDSKI CHCIAŁ TYLKO ZMIENIĆ POSZCZEGÓLNYCH LUDZI, KTÓRZY JEGO ZDANIEM BYLI NIEODPOWIEDNI NA SWYCH STANOWISKACH.

TO BYŁ NAPRAWDĘ JEDYNY CEL. PROGRAM DALSZEGO PIŁSUDSKI NIE MIAŁ. „SACJA MORALNA”, „CZYSZCZENIE” — OTO BYŁY DWA FRAZESY KTÓRE MIAŁY STARCZYĆ ZA PROGRAM DALSZEJ PRACY.

ALE W PAŃSTWIE JEST JEDNAK ORGANIZACJA, KTÓRA POSIADA JASNY PROGRAM I CEL, DO KTÓREGO DAŻĄ. JEST NIĄ ORGANIZACJA KOMUNIZMU.

TO CO SIĘ STAŁO BYŁO NA REKĘ KOMUNIZMOWI PONIEWAŻ OSŁABIAŁO WEWNĘTRZNĄ SPOISTOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA POGŁĘBIŁO PRZEPAŚĆ POMIĘDZY STRONNICTWAMI, PODZIELIŁO NARÓD NA DWA OBOZY, ZDEMORAŁO ŻOŁNIERZA, PIERWSZYM ZAPACHEM KRWI RODRAŻNIŁO POWONNIE PRZEWROT. KWÓW ŻADNYCH REWOLUCJI, JEDNEM SŁOWEM OSŁABIŁO PAŃSTWO.

KOMUNISCI, KTÓRZY MOŻE WCAŁE OSOBISTEJ SYMPATJI NIE CZUJĄ DO PIŁSUDSKIEGO JEDNAKŻE BIORĄ UDZIAŁ W MANIFESTOWANIU UCZUĆ NA RZECZ PIŁSUDSKIEGO, ABY TA DROGA WZMOCNIĆ JEGO ZASTĘPY JEGO ZWOLENNIKÓW. BO PRZEWROT PIŁSUDSKIEGO JEST ICH ZDANIEM, JEDNYM Z ETAPÓW REWOLUCJI, KTÓRĄ ONI POTEM „POGŁĘBIĄ”.

MAMY PRZED SOBĄ STOS NAJROZMAITSZYCH ODEZW KOMUNISTYCZNYCH.

OZYTAMY:

Tytuł: „Komunistyczna Partja Polski (Sektja międzynarodówki komunistycznej)

Towarzysze Żołnierze! Strzelcy!

12 maja, — pod wodzą marszałka Piłsudskiego wstąpiłście do walki orężnej przeciwko rządowi Chjeno—Piasta, przeciwko reakcji i faszystom!

Partja nasza walkę z Rządem faszystów poparła z całą siłą. (Rząd Witosa był Rządem faszystów! (Przyp. Red.)

INNA ODEZWA:

Obóz marsz. Piłsudskiego wypowiedział walkę rządowi Chjeno—Piasta. Na ulicach Warszawy wre walka.

W tej chwili obowiązkiem wszystkich świadomych robotników i chłopów jest poprzeć ze wszystkich sił obóz Piłsudskiego.

Towarzysze! Robotnicy!

Dawajcie materialną i moralną pomoc wojskom Piłsudskiego. Otaczajcie wojska te uznaniem, dawajcie im informacje, przeszkadzajcie przesuwaniu się wojsk faszystowskich. Niech po fabrykach powstają ogólno—robotnicze komitety do walki z faszyzmem.

Niech po wsiach powstają komitety chłopskie, które ziemię obszarzną podzielią między chłopów.

I T. D., I T. D.

DATA: WARSZAWA 13 MAJA. PODPIS. KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTJI POLSKIEJ.

ODEZWA ROZRZUCANA BYŁA TEGO DNIA W WARSZAWIE.

JESZCZE INNA ODEZWA. PODPISANA PRZEZ „KOMITET CENTRALNY ZWIĄZKU MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ W POLSCE”.

Młodzieży Robotnicza!

W krwawych walkach jakie toczyły się na ulicach Warszawy Związek Młodzieży Komunistycznej brał najczynniejszy udział. Całą organizację postawiliśmy na nogi, wcieliliśmy do szeregów najlepszych naszych towarzyszy, wzwaliśmy ogół młodzieży robotniczej

do zdecydowanego poparcia wojsk walczących z faszyzmem.

I ZNÓW W INNEJ ODEZWIE TAK SIĘ PIŠE:

Nie ludziliśmy się, że zwycięstwo Piłsudskiego polepszy dołę ludzi pracujących.

Ale wiedzieliśmy, że zwycięstwo dyktatury faszystowskiej, to zagłada dla ruchu robotniczego, to pewna śmierć głodowa setek tysięcy proletariuszy, to ostateczne zlikwidowanie nawet tych skąpych pozorów demokracji, jakie istnieją w Polsce.

Dlatego też nie wahałiśmy się ani przez chwilę. W ofiarnej walce znieublaganym wrogiem naszym — faszyzmem spełniła młodzież robotnicza swój proletariacki obowiązek. Ale walka nie jest skończona! Odparty został tylko pierwszy zbrojny atak faszyzmu! Piłsudski nie wykorzystał zwycięstwa, nie doprowadził do wytrzebienia wydry (?) faszystowskiej! Już dzisiaj wzywa do szacherek ugodowych, już dzisiaj ścieli drogę pod nowe odrodzenie się nikczemnych rządów Chjeno—Piasta! Już dzisiaj po zwycięstwie militarnym cofa się obóz Piłsudskiego, traci grunt pod nogami, powołuje do koalicji rządowej morderców i złodziei z pod znaku Witosa i endecji!

TA ODEZWA JEST DATOWANA 17 MAJA A WIĘC JUŻ PO SKOŃCZONEJ WALCE. WIDAĆ W NIEJ PEWNE ROZCZAROWANIE KOMUNISTÓW CO DO REZULTATÓW JEDNAKŻE NIE ZAPRZECZAJĄ ONI, ŻE ZDOBYCZ OSIĄGNIŁI.

NAJCHARAKTERYSTYCZNIEJSZA JEST ODEZWA Z DNIA 3 MAJA, A WIĘC WYDANA NA DZIE SIĘ DNI PRZED WARSZAWSKIMI WYPADKAMI. CZYTAMY:

Robotnicy, baczność!

Notoryczne oszczerstwa.

JESZCZE JEDEN POKRZYWDZONY PIĘTNUJE PUBLICZNIE POS. MORACZEWSKIEGO.

Dla uzasadnienia niesłychanej nawet w naszych zabagnionych stosunkach publicznych uchwały centralnego komitetu Pańskiej partji z dn. 16 b. m, odsądzającej bezpodstawnie od czci szereg członków b. rządu, wśród których była większość tych, z którymi Pan współpracował w gabinecie min. A. Skrzyńskiego — ogłosił Pan w „Robotniku” z dnia 23 b. m, zarzuty, skierowane między innymi i przeciwko mnie.

W odpowiedzi na to stwierdzam:

Pisze Pan, że wspólnie z b. ministrem Zdziechowskim podpisałem z firmą Giesche (chciał Pan pewnie powiedzieć Harimanem) umowę, wskutek której skarb państwa zrzekł się podatku majątkowego i kary za fałszywe zeznanie do tego podatku.

Jest to kłamstwo, Panie Moraczewski. Umowa z firmą Harimann przez Rząd poprzedni nie została zawarta, a więc nie mogłem jej podpisać. Natomiast na mocy uchwały ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego w Polsce, a wniesionej przez rząd, w którego skład wchodziłi posłowie Barlicki (P.P.S.) i Ziemięcki (P.P.S.) obecny rząd p. Bartla może w tej sprawie postąpić według własnego uznania.

Dalej twierdzi pan, że ja wraz z Generalnym Dyrektorem Poczty, p. Moszczeńskim, sprzedałem państwową wytwórnię aparatów telefonicznych spółce Polskie Radio.

I to jest kłamstwo Panie Moraczewski.

Najbliższe godziny mogą nam przynieść walkę zbrojną pomiędzy rządem Chjeno—Piasta, z którym idą faszyci i najwięksi wrogowie ludu pracującego; a żołnierzami, zbuntowanymi przeciwko uciskowi, idącymi za obozem Piłsudskiego.

A WIĘC JAK WIDAĆ Z ODEZWY KOMUNISTYCZNA PARTJA POLSKA NA DZIESIĘ DNI PRZED 13 MAJĄ WIEDZIAŁA CO SIĘ STANIE, WIEDZIAŁA O „ŻOŁNIERZACH ZBUNTOWANYCH IDĄCYCH ZA OBOZEM PIŁSUDSKIEGO” I DLA AKCJI OBOZU PIŁSUDSKIEGO WITWARZAŁA WŚRÓD SWYCH ZWOLENNIKÓW PRZYJAZNY NASTRÓJ.

W ODEZWIE CZYTAMY DALEJ:

Wiciecie robotnicy, że cele nasze idą dalej niż cele piłsudczyków. Ale w walce tej miejsce rewolucyjnych robotników jest przeciw rządowi Chjeno—Piasta i przeciw faszystom! Bądźcie gotowi do walki.

„CELE IDĄ DALEJ” „BĄDŹCIE GOTOWI DO WALKI”.

JAK WIDAĆ Z TEJ ODEZWY KOMUNISCI ZDAJĄ SOBIE SPRAWĘ, ŻE ICH „CELE IDĄ DALEJ” I ŻE JUŻ 3 MAJĄ PRZEWIDZIELI, ŻE PIŁSUDSKI ZATRZYMA SIĘ PRZY ROBIENIU REWOLUCJI.

JEDNAKŻE PRZECZYTAWSZY TĘ CAŁĄ LITERATURĘ KOMUNISTYCZNĄ PRZEKONYWUJEMY SIĘ, ŻE KOMUNISCI POPIERALI AKCJE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO, ŻE CHOCIAŻ NIE SĄ ZADOWOLENI, ŻE SIĘ ZATRZYMAŁ, JEDNAKŻE SĄ MU WDIĘCZNI ZA TO CO ZROBIŁ.

WALKI WARSZAWSKIE UWAŻAJĄ KOMUNISCI ZA PIERWSZY ETAP REWOLUCJI. NASTĘPNE ONI SAMI MAJĄ ZAMIAR WYZNACZYĆ.

Umowa z firmą Polskie Radio, na mocy której wytwórnia ma być oddana tej firmie, jako udział skarbu w spółce, została zawarta i podpisana 24 sierpnia r. ub. przez pr. min. Klarnera rządu Pana Grabskiego. Natomiast Rada Ministrów za premjerostwa Pana Skrzyńskiego na mocy opinji Generalnej Prokuratorji i Ministerstwa Sprawiedliwości stwierdziła, że umowa dla skarbu państwa jest obowiązująca i musi być wykonana. Tu się nie będę zastanawiał nad przytoczonymi przez Pana cyframi, które nie odpowiadają prawdzie. Dodam jeszcze, że sprawę o napaść na mnie z tego samego powodu w jednym z kwietniowych numerów „Robotnika” również w kwietniu skierowałem do Prokuratora.

Tak więc, Panie Moraczewski, podejmując się roli oskarżyciela, nie zadał Pan sobie nawet trudu, ażeby podniesione przez Pana zarzuty sprawdzić, a mógł Pan nawet zasięgnąć informacji u swoich partyjnych kolegów pp. Ziemięckiego i Barlickiego, którym choćby z posiedzeń Rady Ministrów istotny stan sprawy musi być znany i głośno słownie szarpie Pan moje dobre imię, które jest jedynym dorobkiem mojej długiej pracy społecznej i politycznej.

Z wymienionych powodów zarzuty Pana, Panie Marszałku, muszę nazwać notorycznym oszczerstwem.

(—) Poseł Stanisław Osiecki.

Kijów w perspektywie.

Petlura zapłacił życiem za przyście do władzy marsz. Piłsudskiego.

Sowiety obawiały się nowej wyprawy na Kijów.

Warszawski „Express Poranny” organ marsz. Piłsudskiego pisze:

Jest już dziś rzeczą niewątpliwie stwierdzoną, że ręką, która zadała śmierć atamanowi Ukrainy Semenowi Petlurze, kierowało nie pragnienie zemsty za krew żydów, przelaną w czasie wojny, lecz pobudki zgoła innej natury.

Istnieją dowody, iż rząd sowiecki, a ściślej mówiąc „komintern” moskiewski, dawno już wydał wyrok na swego nieprzejednanego wroga, jakim był Petlura. Wykonanie tego wyroku jednakże odroczone wobec usunięcia atamana z widowni politycznej

Dopiero ostatnie wypadki w Polsce, których następstwem było wysunięcie się na plan pierwszy osoby Marszałka Piłsudskiego, dawnego sprzymierzeńca niepodległościowych marzeń Petlury, obudziły czujność Moskwy.

Obawiano się na Kremlu, że z chwilą ewentualnego przejścia w Polsce władzy w ręce Marszałka Piłsudskiego, odżyje przymierze z groźnym atamanem.

Postanowiono zapobiec wszelkim tego rodzaju niespodziankom i oto wyszedł z Moskwy rozkaz wykonania zawieszzonego czasowo wyroku śmierci na atamanie Petlurze. Na zabójcę wybrano żyda smoleńskiego, Schwartzbarta, aby w ten sposób zbrodni nadać pozory zemsty za pogromy żydowskie, których za rządów Petlury widownią była Ukraina.

Obawy, jakimi czerwoną Moskwę na pawała postać atamana Petlury, nie były nieuzasadnione. Był to istotnie nieprzejednany wróg sowieckiego regime'u, tem groźniejszy, że na Ukrainie otacza go aureola bohaterstwa.

Nazwisko Petlury wypłynęło na forum europejskie dopiero w r. 1918, gdy po klęsce państw centralnych wojska ich poczęły opuszczać okupowane tereny Rosji. Z upadkiem potężnych protektorów, upadła też

władza hetmana Skoropadskiego i po żyznej Ukrainie hulać począł terror krwawej Moskwy.

W tym momencie na czoło wysunął się jeden z najbliższych i najenergiczniejszych doradców hetmana — ataman Petlura. Bogata i dlatego z nienawiścią patrząca, na panoszenie się bolszewików Ukraina, z radością przyjęła nowego wodza i niebawem już stał on na czele bitnych oddziałów ochotniczych, drżeniem napawających hordy bolszewickie.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej Petlura zawarł przymierze z Polską za cenę czynnego poparcia jego dążeń niepodległościowych.

Niestety, wyprawa kijowska Marszałka Piłsudskiego nie powiodła się, a choć kampanja 1920 r. przyniosła zwycięstwo

Polsce, Petlura zrezygnować musiał, narazie przynajmniej, z nadziei wyzwolenia Ukrainy. Jakiś czas tułał się po Polsce, opuścił zaś jej granice z chwilą ustąpienia Marszałka Piłsudskiego, w którym całą swą nadzieję pokładał.

Kula sowiecka dosięgła go na dobrowolnem wygnaniu w Paryżu, właśnie w tym czasie, gdy nad Wisłą odżyło nazwisko przez Moskwę znieprawione i groźne.

W związku z zabójstwem atamana Petlury, ukraińskie „Diło” dochodzi do wniosku, że Petlura padł ofiarą tych czynników, dla których jego osoba była niewygodna, a które lękały się ponownego pochodzenia Piłsudskiego na Kijów.

„Diło” kończy twierdzeniem, że Szymon Petlura zapłacił swem życiem za przyście do władzy Marszałka Piłsudskiego.

Stanowisko Wielkopolski wobec rządu marsz. Piłsudskiego.

CO MÓWI B. MIN. PRZEM. I HANDLU OSIECKI.

P. Osiecki, minister przemysłu i handlu w gabinecie Witosa złożył przedstawicielowi „Kurjera Polskiego” następujące oświadczenie o swym poglądzie na sytuację:

Cios, który padł został wymierzony nie w rząd Witosa, a w państwo, to'ez, gdy przybyłem samolotem z Warszawy, zastałem Poznań w pogotowiu bojowym w imię właśnie obrony państwa. Ludność tutejsza była głęboko dotknięta, uważano bowiem powszechnie czyn marszałka Piłsudskiego za uderzenie w praworządność państwa.

Poznań gotów był do zmobilizowania kilku roczników, organizacje wojskowe i półwojskowe, akademicy, sportowcy ba! nawet włościastwo gotowe było iść na odsiecz rządowi. Posiłki, które przybyły do Warszawy były zaledwie częścią przygotowanych sił. W tym stanie rzeczy padła nagle jak grom wieść o abdykacji pana prezydenta.

Początkowo — nikt nie wierzył. Sądzo no, że wiadomość ta pochodzi ze źródeł tendencyjnych, dopiero potwierdzenie tej wiadomości przez odezwę marszałka Rataja i jego pojednawcza akcja wywołały ogólną konsternację i utraciły podstawy do dalszej zbrojnej ingerencji.

Bezpośrednio po tym fakcie zaczęły nurtować tu b. silne prądy, dążące do oderwania Poznańskiego od reszty Polski; z trudem rozważniejszym i bardziej umiarkowanym jednostkom udało się te przedwczesne zapędy powstrzymać, czem ściągnęły na siebie podejrzenie, że sprzyjają Piłsudskiemu.

Władze tutejsze, jak również D.O.K. pod wpływem panujących tu wszechwładnie poglądów nie podporządkowały się władzom centralnym — rządowi warszawskiemu ludność bowiem nie może zrozumieć faktu znajdowania się w rządzie osoby, która wy

stąpiła przeciw legalnym władzom, oraz której powierzono pieczę nawet nad tem wojskiem przeciwko któremu walczyła.

Pan marszałek Trampczyński przybył tu w celu pacyfikacji Poznania; jakże rozumieć te pacyfikacje, skoro generałowie pułkownicy, którzy stanęli w obronie prezydenta Rzeczypospolitej są dziś pociągani do odpowiedzialności karnej, względnie internowani?

Muszę dodać i podkreślić, że w chwili, gdy opuszczałem Belweder ani p. prezydent ani rząd nie myśleli o ustąpieniu, przeciwnie, byli pewni zwycięstwa prawa. Jedyne splot tragicznych wypadków (opóźnienie odsieczy, wielka ilość zabitych i rannych) spowodowało to, że pan prezydent zrzekł się swego stanowiska. Brzmi to smutnym echem w dzielnicy poznańskiej do dziś dnia, zresztą ostatnie defilada wojsk była najlepszym dowodem tego, jakiej jakości jest żół nierz poznański, a mówiła o nastroju, jaki panuje wśród poznańczyków.

Sądzę, że o ile nie zostanie przywrócony stan prawny — nasze stosunki handlowe z zagranicą spadną do zera. Już poprzemnie kupcy zagraniczni sceptycznie odnosili się do trwałości rządów w Polsce i w ostatnich czasach z trudem zdołaliśmy ich przekonać, że Polska jest kontrahentem stałym. Niestety, ostatnie wypadki resztki przekonania i...zaufania do Polski — zniweczyły!

Jeżeli chodzi o chwilę obecną w Poznaniu — to nastrój jest... wyczekujący na wyniki Zgromadzenia Narodowego, które jedynie przez obiór prezydenta będzie w stanie ten „węzeł gordyjski” przeciąć“.

Bądź co bądź Warszawa przez długi okres czasu będzie leczyla się z tych ran, które jej zadano.

Finansista.

„DZIENNIK POZNAŃSKI” INFORMUJE:

DO PREZESA BANKU POLSKIEGO P. KARPINSKIEGO, ZGŁOSIŁ SIĘ W MUNDURZE WOJSKOWYM KOMISARZ, MAJĄCY Z RAMIENIA PIŁSUDCZYKÓW PEŁNIĆ KONTROLĘ NAD DZIAŁALNOŚCIĄ BANKU, I ZAŻĄDAŁ NATYCHMIASTOWEGO ZWOŁANIA RADY NADZORCZEJ, CELEM WYŚLUCHANIA ENUNCJACJI, GDY RADA ZEBRAŁA SIĘ, PAN KOMISARZ W MUNDURZE OŚWIADCZYŁ:

— OD TEJ CHWILI ZABRANIAM DALSZEGO SPADKU „ZŁOTEGO”.

— JAK TO PAN KOMISARZ ROZUMIE? — ZA PYTAŁ JEDEN Z OBECNYCH.

— „ZABRANIAM DALSZEGO SPADKU ZŁOTEGO I ROZKAZ MUSI BYĆ BEZWZGLĘDNIENIE WPROWADZONY W ŻYCIE”

PO CHWILI KŁOPOTLIWEGO MILCZENIA PREZES KARPINSKI OŚWIADCZYŁ, IŻ WOBEC WYCZERPANIA PORZĄDKU DZIENNEGO, ZAMYKA POSIEDZENIE.

Jak za niewoli rosyjskiej.

PORWANIE B. MIN. WOJNY GEN. MALCZEWSKIEGO.

Do meksykańskich laurów, po które Polska sięgnęła w ostatnich czasach, przybywa nowy listek „sławy”.

W niedzielę dn. 16 bm. został zwolniony i przywieziony z Wilanowa do Warszawy razem z innymi ministrami b. minister spraw wojskowych gen. Malczewski. Zastawszy drzwi od swego mieszkania opatrzone urzędowymi pieczęciami, gen. Malczewski poprosił o gościnę swych przyjaciół.

Gen. Malczewski nie długo cieszył się wolnością.

W jakiś czas zajechała przed dom wojskowa limuzyna, z której wysiadło dwóch wojskowych wyższej szarży, trzeci pozostał w samochodzie.

Dwaj wspomniani oficerowie zameldowali się u generała Malczewskiego, który niebawem w ich towarzystwie opuścił gościnne progi przyjaciół, siadł z oficerami do samochodu i odjechał. Od tej chwili wszelki ślad b. ministra wojny gen. Malczewskiego zaginął.

W prasie brukowej ukazały się wersje, że gen. Malczewski zachorował na silny rozstrój nerwowy i został umieszczony w szpitalu w Tworkach.

Najbliższa rodzina generała, wyczytawszy powyższą wiadomość postanowiła zaopiekować się nim, lecz jakież było zdziwienie, gdy w szpitalu w Tworkach oświadczo no im, że gen. M. nikt nie widział.

Zwrócono się do p. Marszałka Rataja z prośbą o pomoc. Pan Marszałek przekazał sprawę do załatwienia p. Premierowi Bartłowi.

Pan Premier okazał wielkie zainteresowanie się; obiecał natychmiast sprawę wyjaśnić i uzyskać od p. Piłsudskiego zwolnienie gen. M., którego nazwał kryształowym człowiekiem. Niestety interwencja u p. Piłsudskiego spełzła na niczym.

Pan Premier interwenjował w ciągu czterech dni kilka razy i zawsze z tym samym rezultatem. Nawet miejsca, gdzie jest więziony gen. Malczewski nie udało się stwierdzić. Wreszcie, pomimo zaambarasowania, że dał się użyć jako narzędzie i ułatwił, działając w dobrej wierze, uwięzienie gen. Malczewskiego, p. Premier Bartel oświadczył, że cała sprawa jest poza sferą jego wpływów, gdyż p. Piłsudski oświadczył,

że przetrzyma gen. Malczewskiego kilka dni bo go na ten czas „potrzebuje”.

Zostawiamy ocenę tego co zaszło naszym Czytelnikom, pisze „Rzeczpospolita”. Używając za pretekst honor żołnierza, nie wahając się wciągnąć w intrygę pierwszego urzędnika państwa, Prezydenta Ministrów, w biały dzień podstępem uwieczono i uwięziono b. ministra wojny, generała armji polskiej. Już od dziesięciu dni uwięziony generał nie dał znaku życia, a najwyżsi dostojnicy Państwa nie mogą się nawet dowiedzieć gdzie się znajduje.

Na scharakteryzowanie tego gwałtu brak nam słów. Analogję znajdujemy chyba tylko w najgorszych czasach rosyjskiej niewoli, gdy porywano ofiary z domów i wleczono na Sybir, albo w systemie czereczajki. Ale i tam już podobno przyjęto bardziej ludzkie metody.

Rycerski piłsudczyk.

JAK SIĘ PRZEMAWIA DO BOHATERÓW SZKOŁY PODCHORAŻYCH.

Pułkownik Paszkiewicz okazał się pod czas smutnych walk bratobójczych wzorem żołnierza polskiego, prawdziwym rycerzem sans peur et reproche. Musi on być przedmiotem czci i podziwu, szczególnie każdego prawego żołnierza, nawet tego, przeciwko, któremu walczył. Jeśli kto, to pułkownik Paszkiewicz jest powołany do wychowywania przyszłych naszych oficerów. Daj Boże, żeby oficerowie polscy byli wszyscy podobni Paszkiewiczowi.

Smutni „zwycięzcy” w walkach bratobójczych nie wpleli liści laurowych w swoją koronę, usuwając pułkownika Paszkiewicza z kierownictwa Szkoły Podchorążych. Jeśli naprawdę zamierzają kraj pacyfikować i

wprowadzić powrotnie stan legalny, to trudno zrozumieć dlaczego pułkownika Paszkiewicza uznali za niebezpiecznego na zajmowanym dotychczas przez niego stanowisku. Chyba, że noszą się z innymi zamiarami.

Większym jeszcze jest skandalem, że na miejsce rycerskiego Paszkiewicza jako kierownika Szkoły Podchorążych śmiano wyznaczyć takiego p. Merwina, który jedynakże sromotnie musiał z placu ustąpić.

P. Merwina zastąpiono podpułkownikiem Ertel, tego samego pochodzenia, co Merwin. Podpułkownik Ertel miał smutną odwagę odezwać się do zgromadzonych podchorążych mniej więcej w te słowa:

„Byliście zbrodniarzami, walcząc przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu, ale Marszałek Piłsudski wam wybacz”.

To zachowanie się Ertela, na którego napiętnowanie w języku polskim brak słów, wywołało takie oburzenie wśród podchorążych i oficerów, że ci, którzy są dzisiaj panami sytuacji w Warszawie, musieli Ertela usunąć i powierzyli kierownictwo Szkoły Podchorążych majorowi Siłewskiemu.

GO MORZA RZUCIŁ W ŚWIAT MĘSKIE SŁOWA, ŻE NIEMASZ POLSKI BEZ POMORZA, CZY WRESZCIE OSTATNIO, GDY NIEZACHWIANIE STAŁ NA STRAŻY PRAWA, BRONIAĆ PAŃSTWA DO OSTATNIEJ CHWILI PRZED NAJAZDEM NIERZĄDU, BYŁ PREZYDENT WOJCIECHOWSKI ZAWSZE RZECZNIKIEM ZDROWEJ, Z ŹRÓDEŁ NIESKAŻONEGO DUCHA NARODU TRYSKAJĄCEJ MYŚLI POLSKIEJ...

NAJWIĘKSZĄ JEDNAK ZASŁUGĄ PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO, KTÓRA PODKREŚLIĆ TRZEBA ZWŁASZCZA DZIS, W MOMENCIE ROZSTROJU PAŃSTWA I PODERWANIA POSZANOWANIA PRAWA, TO TA ŚWIADOMA AKCENTOWANA W KAŻDYM WYSTĄPIENIU PUBLICZNYM I PRYWATNYM PRACA, JAKĄ WKŁADAŁ W STWORZENIE W POLSCE ATMOSFERY ŁADU I PORZĄDKU, WE WPOJENIE W ZDEMORALIZOWANĄ WOJNĄ UMYSŁY PRZEKONANIA O STAŁOŚCI I TRWAŁOŚCI URZĄDZEN PAŃSTWOWYCH. ZA JEGO CZASÓW, BELWEDER STAŁ SIĘ ISTOTNIE OŚRODKIEM, DOGÓŁNĄ KTÓREGO KRZEPNĄC I KRYSZTAŁIZOWAĆ SIĘ POGZAŁ MŁODY NASZ ORGANIZM PAŃSTWOWY.

Ludzie o „czystych rękach”.

METODY KOMENDANTA BORUCHA.

Takie czasy, jacy ludzie. Niewesołe czasy przeżywamy. Małeńką ich ilustracją będzie historia podana przez „Gazetę Poranną”.

Gdy sławny dziś w Polsce pułkownik Gustaw Paszkiewicz ze Szkołą Podchorążych walczył w okolicach Belwederu, w mieszkaniu został ordynans pułkownika.

Gdy pułkownik opuścił okolice Belwederu wtedy po pewnym czasie do jego mieszkania zaczęło się gwałtowne pukanie. Ordynans nie otwierał. Jednak jakimś narzędziem drzwi otwarto, a w drzwiach ordynans pułkownika zobaczył postać... mjr. Merwina (Bo-

rucha Menkes).

Mjr. Merwin rozkazał ordynansowi... opuścić mieszkanie. Napróżno pocziwy żołnierz tłumaczył, że ma od pułkownika rozkaz strzeżenia jego siedziby, musiał odejść do koszar.

Dowiadujemy się, że pułk. Paszkiewicz złożył oficjalną skargę, iż z otworzonych wytrychem (czy dobranym kluczem) szuflad biurka zginęły mu ważne dokumenty osobiste.

Jacy ludzie — takie czasy.

Ciężkie czasy.

Stanisław Wojciechowski.

„GAZETA WARSZAWSKA PORANNA” POSWIĘCA B. PREZYDENTOWI RZPLITEJ P. STANISŁAWOWI WOJCIECHOWSKIEMU ARTYKUŁ, PEŁEN CZCI I UZNANIA, W KTÓRYM CZYTAMY:

— CHOĆ NAMIĘTNOŚCI POLITYCZNE ROZARZYŁY SIĘ OBECNIE W POLSCE JAK NIGDY DOTĄD, CHOĆ POGŁĘBIŁY SIĘ RÓŻNICE, DZIELĄCE NARÓD, NIEMA CHYBA WŚRÓD LUDZI UCZCIWYCH ANI PO TEJ ANI PO TAMTEJ STRONIE NIKOGO, KTÓRY NIE POCZYLIŁ CZOLA

PRZED MAJESTATEM WIERNIE SPEŁNIONEGO OBOWIĄZKU PRZEZ TEGO, KTÓREMU NARÓD WŁOŻYŁ NA BARKI NAJWYŻSZY URZĄD W RZECZYSPOLITEJ. CZY TO WTEDY, GDY PO ZABÓJSTWIE PREZ. NARUTOWICZA, POTRAFIŁ DO KONAĆ ZESPOLENIA SERG POLSKICH, CZY WÓW CZAS, GDY W NAJCIEŹSZYM OKRESIE ZAŁAMAŁA SIĘ GOSPODARCZEGO PAŃSTWA WZIAŁ W SWOJE RĘCE INICJATYWĘ UZDROWIENIA SKARBU, CZY POTEM, GDY NA BRZEGU BAŁTYCKIE-

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Naokoło złotego cielca.

Ile złota jest na świecie?

ni Inżynier Ludewico Dal Ferno odkrył nowy mineral, zawierający złoto. O mineralu tym wiedziano już dawniej, że zawiera on żyłki srebrne, dopiero jednak włoski inżynier stwierdził, iż jest on też złotodajny. Mineral ów spotykany jest często w południowych Włoszech. Przypuszczają, że odkrycie Dal Ferna ma nie tylko naukowe, ale i gospodarcze znaczenie. Dal Ferno przedstawił rządowi obszerny memoriał w tej sprawie. Szczegóły są trzymane w tajemnicy, mówi jednak, że zdaniem inżyniera odkrycie jego przyczyni się w znacznej mierze do powiększenia zapasu złota w Europie i zapełnienia luk spowodowanych wywozem dużych ilości tego metalu do Ameryki w czasie wojny i po wojnie.

W związku z tem odkryciem nasuwa się pytanie, jak wielką jest ilość złota na całym świecie i podział skarbów na poszczególne części świata i państwa.

Podstawą do odpowiedzi na te pytania mogą być statystyczne dane, dostarczone przez waszyngtońskie ministerstwo finansów. Wedle tych danych ogólny zapas złota na świecie ma wartość jednego miljarda ośmiuset czterdziestu dwóch milionów funtów szterlingów. Trzeba przyznać, że cyfra ta wydaje się stosunkowo niską. Z zeznań ludzi współczesnych wynika, że w końcu piętnastego wieku, za czasów odkrycia Ameryki, Stary i Nowy Świat posiadał złoto w wartości trzech miliardów dziewięciuset pięciu milionów. Stan ten był niezmienny do 1913 r. Między tą datą a epoką powojenną zachodzi więc ogromna różnica blisko dwóch miliardów funtów.

Gdzie podziało się więc złoto?

Część, blisko połowa została przetrzebiona na różne klejnoty. Druga połowa leży w sztabach złotych, lub monetach w szafach bogaczy i kasach wertheimowskich, usuwając się od wszelkiej kontroli. Finansista amerykański Mac Coy, dyrektor banku państwa w Waszyngtonie przypuszcza, że w rękach bogaczy Stanów Zjednoczonych znajduje się złoto wartości około czterdziestu pięciu milionów funtów szterlingów. Trzymają oni przeważnie swoje skarby w domu, nie mając zaufania do instytucji finansowych. Ta ilość złota znajduje się w miastach amerykańskich, na wsi zaś chłopcy mają schowanych około dwudziestu pięciu milionów funtów, przeważnie w monetach. Więcej złota schowanego jest w Azji.

W Indiach niema chyba zamożniejszej rodziny, która by nie posiadała pewnej ilości sztab złotych. Skarb przechodzi tam z ojca na syna, a często się zdarza, iż ludzie nie rozporządzający innymi dobrami, raczej so-

bie wszystkiego odmawiają, złota zaś pozbyć się nie chcą. Jeden z indyjskich maharaddżów kazał sobie zrobić stół i cztery masywne krzesła ze złota. Wartość tych mebelków wynosiła milion funtów. Wiadomo, że różne bóstwa i pagody w Indiach robione są z czystego złota. Wartość ich, jak również złota przechowywanego przez mnichów w Indiach jest ogromna. Ponieważ zaś ani Europejczycy ani Amerykanie nie mają do tych miejsc dostępu, nieznana jest ilość przechowywanego złota.

Złoto w sztabach znalezione przez chińską policję u różnych szmuglerów w ostatnich dziesięciu latach oceniano na 4 miliony funtów. Brak wiadomości, wiele złota posiada ludność Transwaalu. Ludność w Anglii przyzwyczaiła się w czasie wojny do zbierania złota, którego wartość wedle oceny fachowców wynosi w Anglii około trzech milionów funtów.

Demoralizująca propaganda Lidji Kollataj.

(S) Lidja Kollataj, była ambasadorka sowiecka w Oslo nie cieszy się bynajmniej zbyt wielką sympatią swoich rodaków. W czasie pobytu w stolicy Norwegii wywoływała taką sensację swymi luksusowymi ucztami, że spowodowało to oburzenie w Rosji sowieckiej. Ostatecznie pani Kollataj wzięła dymisję, jak się zdaje nie zupełnie dobrowolnie i powróciła do Rosji. Tutaj wzburzyła znowu umysły, a to przez propagowanie skrajnych idei z dziedziny małżeństwa i moralności seksualnej. Wśród młodych komunistów idea p. Kollataj znajdują wielu zwolenników, ale wśród starszych komunistów wywołują one protest. W dziennikach sowieckich niejednokrotnie ukazywały się już artykuły polemiczne na ten temat.

Niedawno znany komunista Jarosławski w ostrych słowach potępił propagandę Lidji Kollataj i

nazwał ją uwodzicielką młodzieży. Jarosławski protestuje przeciwko temu, aby idea propagowana przez Kollataj miała być logicznym wypływem samej idei komunizmu. Te pomysły oparte na seksualnej lekkomyślności nie mają nic wspólnego z komunizmem.

Stopień upadku moralnego wśród rosyjskiej studenterji nie trudno sobie wyobrazić, jeżeli się weźmie pod uwagę wywiad z prof. uniwersytetu petersburskiego Orszańskim, ogłoszony w jednym z dzienników. Profesor ten stwierdza, że stosunki pomiędzy młodzieżą, płci obojczy są niestety rozwinięte, a nic nie mają wspólnego z miłością. Ten stan rzeczy nie tylko z moralnego, ale z socjalnego punktu widzenia przedstawia ogromne niebezpieczeństwo.

—oO—

H. BERAUD.

Pod czerwonym sztandarem.

Z książki „Co widziałem w Moskwie”.

LASKA EFIMOWA.

Historja potępi bolszewików nie za ich klęskę, lecz za nieobliczalne straty, które ta klęska spowodowała. Faktem jest, że okrucieństwo polityków może posiadać pewne cechy dostojności, nawet szlachetności. Więc np. Olivier Cromwell wieszając marynarzy z nad Tamizy, znalazł on jednak cenę krwi, co nigdy nie obchodziło czerwonych dyktatorów, a ich obojętność w tym względzie miała w sobie coś apokaliptycznego: zaprawiali się w rzeziach ze zdumiewającą premedytacją. Teraz — kiedy przestali już rozstrzeliwać — głodzą i uśmiercają ludzi, którzy mieli nieszczęście urodzić się burżujami, z precyzją uczonych, pracujących nad jakimś wynalazkiem, w laboratoriach. W oczach Moskwy życie ludzkie nie ma znaczenia. Nawet cały naród może wyginąć — byle doktryna pozostała nietknięta! Zupełnie nieduwacznie sprezyrował to Lenin, mówiąc: „niech wymrze chociażby nawet dziewięć dziesiątych ludności, byle pozostali nawrócili się na komunizm”.

Z rewolucyjnego punktu widzenia ów ohydny program może znaleźć zwolenników wśród ludzi, zamierzających z gruntu przeistoczyć oblicze świata, bowiem mają oni kamienne serca: przyszłość wszakże, przeklinając ich, równocześnie zbada podbudki czynów. Jak jednak nazwać najbardziej nieludzkich rewolucjonistów, którzy rękoma jeszcze skapanymi we krwi, wciskają ludzkości swe poro-

nione dzieło?..

Wzorem innych podróżników wykazałem, że bolszewicy musieli zrezygnować ze wszystkich teorii, któremi się posilkowali, a które pochłonęły tyle ofiar; co zrealizowali w sprawach socjalizmu jest absolutnie niewspółmierne z emi wiełu tysiącami pomordowanych za „rzekome zbrodnie przeciwrewolucyjne”. Więc przeszło rok głodu i rozstrzeliwań, wytepienie wszelkich swobód, — wszystko to uprawiano się dlatego tylko, aby wprowadzić w życie kapitalizm państwa, torując dalej drogę dyktaturze wzbogaconych wieśniaków!.. Mam więc całkowity bilans rządów bolszewickich. Doprawdy — do tego stopnia już mylić się nie wolno!..

Zresztą nie tylko ja stwierdziłem porażkę sowieckiego systemu: czynią to również wszyscy podróżnicy z Zachodu — nie licząc naturalnie tych z „autokratów”, zaproszonych przez Moskwę! — nawet najbardziej życzliwie usposobieni i dochodzą do takich samych konkluzji. P. de Monzie pisze: „czemże jest bolszewizm obecnie, jeżeli nie systemem stopniowej etatyzacji” (1). Czytamy dalej w „Nowej Rosji” p. Herriota na str. 292: „rząd rosyjski posiada, zdaje się, wszelkie cechy trwałości, jego pierwotny jednak program jest niewątpliwie rozbity. Jeżeli nie zajdą więc nieprzewidziane wypadki — bolszewizm musi się jeszcze przeistoczyć i to jest najbardziej prawdopodobne rozwiązanie”. Komunista amerykański Eastman powiada: „zastosowali (Kamieniew, Stalin i Zinowjew) tak niezwykły system przy badaniu sprawy chłopskiej, że gdy by go, postępując logicznie w dalszym ciągu.

1) Anatol de Monzie: „Z Kremļa do Pałacu Luksemburskiego”.

wadził w życie, musieliby wogóle zrezygnować z marxizmu”. 2) Juljan Moch, po bardzo przychylnym sprawozdaniu dla rządu moskiewskiego dochodzi do następującego wniosku: „budują oni gmachy z ogromnie różnorodnego materiału, więc kapital prywatny posiada przy pomocy kapitalizmem państwowym, z monopolami, trustami, syndykatami i chłopską polityką... Zaledwie kilka zasad socjalistycznych błąka się w tej różnorodnej mieszaninie”. 3)

Jesteśmy zatem wszyscy w zgodzie. A teraz pozwolę sobie opowiedzieć następujące, charakterystyczne zdarzenie:

W Kijowie, po przemówieniu Trockiego, udzielono głosu przedstawicielom opozycji i, ku ogólnej zdumieniu, zgłosił się pewien robotnik, ale tylko jeden, nazwiskiem Efimow. Wszedł on na trybunę z laską w rękę!

— Widzicie towarzysze, — rzekł — tę laskę! Opowie wam ona dzieje rosyjskiej rewolucji. Otóż przed jej wybuchem sprawowali rządy w kraju arystokraci, których, dajmy na to, przedstawia rączka laski; jej żelazne okucie na końcu, na dole — to galernicy, a środek robotnicy i chłopcy.

Tu mówca zamilkł na chwilę, obrócił laskę w oczach słuchaczy i prawił dalej:

— Rewolucja jest już faktem dokonanym, towarzysze! Oto arystokraci znajdują się na dole galernicy na górze — jedynie wy pozostaliście na tem samym miejscu!..

2) Max Eastman: „Po śmierci Lenina”.

3) J. Moch: „Rosja sowiecka”.

—oO—

„Praktyczny” spirytyzm.

HOLANDJA KRAJEM DLA WRÓZBITÓW.

§) Holandia jest krajem ludzi zamyślonych, starających się wniknąć w głębszych umysłów. Niestety dążenia te nie przekraczają ciasnego koła nikłych i płytkich interesów. Dlatego też ukrywa się w Holandji olbrzymie zainteresowanie spirytyzmem, i dopiero dłuższy pobyt w kraju umożliwia bliższe poznanie tej dziedziny.

Ośrodkiem okultyzmu holenderskiego jest Haga. Kiedy teozof Steiner zwiedzał Holandję w Hadze cieszył się największymi sukcesami. W Hadze istnieje towarzystwo Swedenborga, które rozporządza własnym gmachem i własną biblioteką. W Hadze istnieje liczny szereg klubów spirytystycznych, mimo że ani w Hadze ani w Holandji niema osobistości, któreby poważnie i naukowo traktowały spirytyzm. Okultyzm w Holandji służy wyłącznie celom „praktycznym”, t. j. jako „środek do celu” szeroko rozpowszechnionego zabobonu.

W wielu rodzinach siada się wieczorem do odbiornika radjofonicznego, na którym umieszcza ruchomy krzyż literami alfabety, aby dowiedzieć się rzeczy przyszłych lub uzyskać wieści ze świata pozagrobowego. Odbiera się dyktanda z tamtego świata, wodząc automatycznie piórem pod kierunkiem „nieznanej siły wyższej”. Chodzi się do wrózek i chiromantów i t. d.

Adresy tych proroków podają sobie ludzie ustnie lub znajdują je w inseratach gazet. W Hadze istnieje wiele rodzin, do których tygodniowo regularnie przychodzi taki wróżbita lub wróżka, jak gdzieindziej fryzjer. Ludzie ci mają swoich stałych klientów, tak iż nie potrzebują ogłaszać się w czasopismach. Inni, którzy usługi swe ofiarują na lamach dzienników przyjmują u siebie. Czas przyjęć jest normalnie wyznaczony od godz. 10 przedpoł. do godz. 10 wieczór. Napływ żadnych wiadomości o swych przyszłych losach jest tak wielki, iż zwykle trzeba długo czekać na swoją kolej. Cena „wizyty” nie jest wygórowana. Nie przekra-

cza nigdy 5 guldenów. Jedna z najslawniejszych „wrózek”, pracująca 12 godz. na dobę bierze od „konsultacji” tylko 60 centów. Jedno z czasopism haskich zawiera dzień 25 do 30 adresów, tych „jasnowidzących”.

„Prorocy” hascy rozwijają w wielkich czasopismach amsterdamskich reklamę, na jaką tylko wielkie przedsiębiorstwa sobie mogą pozwolić. Jeden z nich uprawia tylko „wrózenie” listownie, a ilość listów, które otrzymuje z kraju i z zagranicy, wynosi dziennie setki według informacji władz

pocztowych. Sposób wrózenia w Hadze nie różni się w niczym od sposobu praktykowanego w innych miastach i krajach. Wszystko to samo. Jedyne klientela jest inna, nie spotykana nigdzie. Do fanatycznych zwolenników wróżby zaliczają się i Holenderycy, pochodzący z Indji, i koła czysto religijne, które we wróżbie szukają potwierdzenia swych wierzeń religijnych, dotyczących szczególnie życia pozagrobowego.

Władze spoglądają na działalność „jasnowidzących” beczynną. Pogodzili się z nią. Uważają ją za zło konieczne, którego nie można, usunąć. I nie zdarza się nigdy, aby wytoczono wróżbicie proces za oszustwo przy „złej” lub nieścislej wróżbie!

Sataniczna książka do modlitwy.

DWAJ MURZYNI, CHcieli ZRABOWAĆ KAMIEŃ MĄDROŚCI.

Zył sobie w mieście San Francisco były kupiec, pochodzenia włoskiego nazwiskiem Marcalio Timon. Ten Timon to był dziwny okaz człowieka. unikał on towarzystwa ludzi, tak, że nikt o nim nie wiedział. W początku marca tego roku znaleziono go nieżywym. Przypuszczano z początku, że przyczyną mordu są tajemnicze działania sekty satanistów w San Francisco. Policja zaczęła śledzić z ogromną energią sprawców zbrodni, spodziewając się, że w ten sposób natrafiają na centrale tej rozpowszechnionej w Ameryce sekty. Śledztwo było utrudnione z tego powodu, że trup znaleziono w 8 dni po mordzie. Sprawcy uduśli Timona jedwabnym sznurem.

Timon żył zupełnie odosobniony. Według opinii sąsiadów od kilku lat wogóle nie opuszczał mieszkania. Stał się on mizantropem wskutek licznych nieszczęść, które spadły na jego rodzinę. Obcował tylko z kilku osobnikami, z murzynami i Chińczykami. Sąsiadom było też wiadome, że Marcalio Timon sprzedaje talizmany i wszyscy byli zdania, że czarni i żółci goście tego odludka byli jego agentami sprzedającymi talizmany. Przy przeszukiwaniu domu, dokonanym po odkryciu zbrodni, znaleziono mnóstwo talizmanów, a oprócz tego wiele alchemicznych aparatów. Marcalio zajmował się alchemią i miał urządzone w domu całe laboratorium.

Przy przeszukiwaniu domu natrafiono na ciekawą książkę. Była ona oprawiona bardzo wytwornie i zawierała hymny i modlitwy do księcia piekiel. Na pierwszej stronie można było wyczytać napis, w którym Marcalio uroczystie zapisał swą duszę szatanowi i to pod warunkiem, że Belzebub odda mu klucze tajemnej sztuki. Jak wynika z tekstu przez słowa „klucze” należało rozumieć kamień mądrości, ów tajemniczy środek, który służy do zamieniania wszelkiego nieszlachetnego metalu w złoto. Przypuszczano otóż, że sprawcy poszukiwali właśnie owego kamienia mądrości i dlatego zamordowali alchemika. Ślady zaprowadziły policję do dzielnicy chińskiej i tam ujęto dwóch sprawców Davisa i Kinga, wprawdzie nie Chińczyków, ale murzynów.

Po dłuższym zaprzeczaniu przyznali się murzyni do dokonania zbrodni. Byli oni istotnie agentami Marcalia od talizmanów. Widzieli u niego tajemnicze aparaty, o których Marcalio nigdy nie chciał dać bliższych wyjaśnień. Murzyni więc byli przekonani, że Timon jest w posiadaniu niezmiernych skarbów i chcieli je zrabować. Murzyni zaś siedli obecnie na elektrycznym krześle i policji nie udało się wykryć domniemanego trzeciego sprawcy, któryby ich naprowadził na ślad sekty satanistów.

KATOLIK — SULTANEM.

§) Dzienniki zagraniczne donoszą o pierwszym wypadku, że katolik osiągnął godność sultana. Niejaki Joachim został sułtanem Dares-Salaam. Jest to człowiek poboż-

ny, który natychmiast po zażwierdzeniu go w nowej godności przez rząd angielski, udał się do kościoła a potem do tamtejszych misjonarzy, kapucynów szwajcarskich.

Kto winien?

(Wolny przekład z francuskiego)

Nowi przyjaciele naradzali się czas jakiś aż wreszcie udali się w stronę przedmieścia St. Germain, trzymając się pod ręce. Alkohol, które go sobie nie zakawali, zaczynał dawać znać o sobie. Obydwaj zataczali się, śpiewali i mówili głośno, nie słuchając się wzajemnie.

Nie zważając na niebezpieczeństwo, Lekok wyprzedził idących i szedł dalej tuż przed nimi, ażeby podsłuchać choć urywek rozmowy. Do jego uszu dochodziły jednak urywane tylko zdania jak: „zrobimy dobry interes”, „klawe pieniuchy na wesele”, „samo srebro”.

Trzeba było mieć silną wiarę, by w okazach podobnie się zachowujących dopatrywać się ludzi najwyższego towarzystwa. Należało mieć wobec tego bardzo silną, niczem nie dającą się zachwiać wiarę człowieka, którego dogmatem jest: „Wierzę, ponieważ jest to niedorzeczność”.

Wiary tej nie miał Nalewajka wszelako.

— Oj, coś bardzo źle idzie i coraz bardziej obawiać się zaczynam, byśmy dzięki temu Majowi na kpów nie wyszli obydwaj.

— Bądź spokojny — powiedział Lekok na to — i ja przyznać to muszę, nie rozumiem zupełnie do czego smierczą manewry tych dwóch pija-

34)

ków, lecz jest to rzecz bez znaczenia. Teraz, gdy nasze ptaszki działają wspólnie, dłoń w dłoń idą, dzięki czemu nie potrzebują się obawiać uderzenia z boku, jestem pewien; że ich zwyciężę. Jeżeli nawet jeden z nich umknie nam zdoła, to pozostanie wtedy w naszych rękach drugi. A wtedy Zewrol się przekona, kto z nas dwóch miał rację!

Tymczasem pijackie ruchy dwóch kamratów stawały się coraz spokojniejsze i najwidoczniej wracała im świadomość. Z dużą uwagą zaczęli się przyglądać pałacom tej bogatej dzielnicy, wreszcie na ulicy Varennes, o parę kroków od ulicy de la Chaise zatrzymali się, pod murem dość niskim, za którym znajdował się najwidoczniej park rozległy.

Człowiek w bluzie rozprawiał. Tłumaczył ob szernie Majowi, że pałac, w ogrodzie za tym murem się znajdujący musi, być niewątpliwie zwrócony frontem do ulicy Grenelle.

— Jaki może być cel tej całej komedji? — pytał się w zdumieniu Lekok.

Wypadki zaczęły postępować jednak. Maj, posilkując się barkami swego towarzysza, wy dostał się na szczyt muru, przesadził go i znikł poza nim.

Człowiek w bluzie spokojnie zaczął wtedy na jego powrót oczekiwać.

XXXVII.

Lekoka w tym momencie tknęło złe przecie. Było już jednak za późno na to, by przeciw-

Przez jakąś minutę był jakby w omdleniu, szybko jednak przyszedł do siebie i powziął momentalnie decyzję tą błyskawicą myśli, jaka cechuje ludzi genialnych.

Doświadczonem okiem zniertzył odległość dzielącą go od współnika Maja, skupił się, a następnie w trzech potężnych skokach znalazł się na jego karku. Napadnięty chciał krzyknąć, lecz żelazna ręka zdławiła głos. Próbował się bronić, lecz jedno potężne uderzenie kolanem w łądwie powaliło go na ziemię; nim się mógł zorientować, był już związany, zakneblowany, uniesiony ku górze, wreszcie zaniesiony na ulicę de la Chaise.

— Dziwna historia, — odezwał się wreszcie ojciec Nalewajka nieco zdyszczonym głosem — dziwna i niezrozumiała...

— Dosyć!... przerwał koledze Lekok głosem urwanym i chrapliwym, który jest zwykły ludzom w niebezpieczeństwie się znajdującym — dosyć. Jutro pomówimy o tem. Muszę się teraz oddalić. Ty, stary, pozostaniesz tutaj na czatach. Gdyby się Maj wypadkiem zjawił, czego się zresztą nie spodziewam, to go złap, gwizdkiem wzywając pomocy policji.

— Doskonale. Co mam zrobić jednak z tym związanym bubkiem?

— Niech sobie leży tutaj. Można być o niego spokojnym, związany jest bowiem dobrze. Gdyby wypadkiem przechodził rond policyjny, to go oddasz w jego ręce.

ZYGZAKI

Marszałek dworski, a marszałek w rządzie.

Gdy na dworze jest marszałek
Nie uchybia się tam względu
Dla zasługi, wykształcenia,
Więku nawet i urzędu.

Gdy taskarwe jednak nieba
Rząd obdarza też marszałkiem,
Wtedy zyski z „marszałkostwa”
Są jak dotąd inne całkiem.

Gdyż rządowi takowemu
W głowie tylko wciąż się roi,
Aby w kraju stanowiska
Objąć mogli ludzie „swoi”.

Z tej przyczyny każdy przyzna
W czas tak ciężki — na „przednówku”
Pan marszałek by się przydał
W dworze jakimś, w Sulejówku,

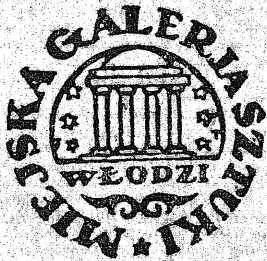
Albo w innym takim miejscu
Gdzie marszałek wszystkie twarze
Tak traktuje nie jak sam chce
Lecz gospodarz jak mu każe!...

—oO—

KRONIKA

Sobota, 29 maja, Marji Magdaleny
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103.

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radjofon



Park m.
Sienkie-
wieza.)
Otwarta
od godz.
10-(ej rano
do 23 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski: „Dama Kameljo wa”
Teatr Popularny: „Żonaty kawaler”
Casino: „Tancerz mojej żony”
Reduta: „Miłostki carski. i huzara”
Luna: „6 strzałów o północy”
Grand — Kino: „Przez pałace i w zienie St. Marco”
Odeon: W sieci złoczyńców
Dom Ludowy: „Sieroca Dola”
Apollo: Indyjski testament
Corso: „Zalamort”
Resursa: „Jazzband”
Miejski Kin. Oświat. „Robin Hood”

—oO—

Wiadomości bieżące.

JAKIE PODATKI NALEŻY PŁACIĆ W CZERWCU?

Izba skarbowa przypomina, że w czerwcu przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednio:

Do dnia 15 czerwca — I rata podatków gruntowych za 1926 r. oraz miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w miesiącu maju przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kat.; prowadzące prawidłowo księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze; do dnia 15 czerwca rb. wpłaty zaliczek na poczet podatku dochodowego za rok 1926 w wysokości połowy podatku od wykazanego w zeznaniu dochodu.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za naje-

Bezrobotni pracują.

ALE PRZY MANIFESTACJACH.

Wczoraj przed południem zaczęły się gromadzić przed lokalami biur zasiłkowych grupy tych bezrobotnych, którzy mieli być pozbawieni prawa do pobierania zasiłków, a to w myśl art. 6 uchwały rady ministrów. Grupki te, roprasane przez policję skupiły się ponownie i w liczbie ok. 300 osób podały do biura funduszu bezrobocia, przy ul. Nawrot. Bezrobotni domagali się niepozbawiania ich zasiłków w obecnym krytycznym okresie czasu. W odpowiedzi na ten postulat kierownik biura p. Dłużniewski oświadczył, iż nie leży to w zakresie możliwości łódzkiego zarządu funduszu bezrobocia. Jednak w celu zrealizowania tego postulatu p. wojew. Darowski po porozumieniu się z przew. p.

Kuliczkowskim interwenjował już w tej sprawie w min. pracy. Niewątpliwie rada ministrów, która w dniu dzisiejszym rozpatrywać będzie tę sprawę zmieni swą uchwałę na korzyść robotników, jak to ma miejsce na Górnym Śląsku. Po tem oświadczeniu tłum bezrobotnych opuścił fundusz bezrobocia, udając się w kierunku magistratu. Wobec tego na placu Wolności skonsygnowane zostały znaczniejsze oddziały policji pieszej i konnej. Gdy bezrobotni starali się wtargnąć do urzędu zasiłkowego policja przystąpiła do rozpraszania demonstrantów. Podczas tej akcji bezrobotni poczęli lżyć policjantów, którzy aresztowali 3 osoby. (e)

—oO—

Mężczyźni zarabiają, kobiety wydają pieniądze.

WEZWANIE LIGI NIEZAPOMIŃAJKI DO OBYWATELI.

Za przykładem Anglii, która najwcześniej zaczęła walkę z bezkrytycznym nabywaniem towarów zagranicznych, poszła Ameryka. Tam propagandę ujęły w swe ręce kobiety ameryk. które w odezwie swej mówią:

„Z niebywałą hojnością Ameryka pożyczyla Europie wielkie sumy pieniędzy, które między innymi zostały zużyte na cele przemysłowe. Obecnie towary zagraniczne, produkowane za nasze pieniądze w Europie zaczynają napływać do nas w takiej ilości, że zagrażają krajowemu przemysłowi. Jeżeli pozwolimy zagranicznemu przemysłowi zdobyć nasz rynek, to zabijemy własną pro-

dukcję. Mężczyźni zarabiają, ale kobiety wydają pieniądze. I dlatego od kobiet zależy wybór towaru. Każda kobieta bogata czy biedna powinna pomagać swej ojczyźnie i kupować tylko towary wyprodukowane w Stanach Zjednoczonych”.

Jeżeli kraj tak zamożny i tak gospodarczo zdrowo stojący uważa za potrzebne bronić się przed załewem towarów zagranicznych, to co mówić o Polsce, której przemysł bez poparcia społeczeństwa nie będzie się mógł rozwinąć i wzmocnić. Nie należy zapominać o tem bez względu na to, czy się kupuje rzecz za grosze, czy za tysiące złotych

—oO—

Łódź otrzyma własną radjostację.

MA JĄ STWORZYĆ LIGA OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA.

Komitet wojewódzki LOPP. w Łodzi podjął realizację planów w kierunku uzupełnienia tych braków, jakie dają się odczuwać przy eksploatacji lotniska przez powietrzne linie komunikacyjne oraz samoloty wojskowe, odbywające loty ćwiczebne. W całości kształcie tych projektów leży również stworzenie olbrzymiej własnej radjostacji na lotnisku łódzkim. Radjostacja ta działałaby

w zakresie odbiorczym na cały świat, a w zakresie nadawczym na Polskę. Koszt jej zbudowania miałby wynieść około 40 tys. zł. Możliwe jest również, iż obsługę tej radjostacji dostarczyłaby wojskowość. Ostateczna decyzja odnośnie realizacji tego projektu zapadnie w przyszłym tygodniu na zwołanym specjalnie posiedzeniu zarządu wojewódzkiego komitetu LOPP. (e)

—oO—

Wystawa wynalazków.

BĘDZIE TO W POLSCE PIERWSZA TEGO RODZAJU WYSTAWA

Z inicjatywy sfe. przemysłowych i handlowych zostaje zorganizowana w Warszawie Wystawa Wynalazków, która obejmie najpoważniejsze dziedziny przemysłu jak np. budownictwo, technika, gospodarstwo domowe, higiena.

Wystawa powyższa odbędzie się w okresie od dn. 12-go do dn. 21-go czerwca w wielkim gmachu Colosseum przy ulicy Nowy—Świat Nr. 19 w Warszawie.

Prezesem komitetu wystawowego jest p. pos. S.K. Drawnowski, członkami zaś pp. inż. prof. Chorzęwski, K. Ambrożewicz, dyr. St. Jakubowicz, dyr. J. Komorowski, Orłowski, Pichelski, Sochacki i Włoddek.

mną pracę winien być opłacony w ciągu 7 dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku.

Wystawa ta będzie jedną z największych wojennych wystaw polskich, powierzchnia zajęta przez liczne eksponaty wyniesie przeszło 2.000 m. kw. Niewątpliwie ze względu na znaczenie tej wystawy cała prowincja weźmie w niej udział, czy też przez wystawianie, czy też przez zwiedzanie.

Liczne wycieczki szkolne (korzystając z okresu wakacji) już zgłosiły chęć zwiedzenia tej tak pouczającej imprezy.

Przystępne ceny miejsc oraz niezliczone atrakcje w postaci licznych konkursów na wzór paryskich, oraz radja, kina i atrakcje widowiskowe, uprzyjemniają będą chwilę, łącząc w ten sposób przyjemne z pożytecznym.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w maju rb. (o)

Strzelec z granatami.

B. członek „Zw. Strzeleckiego” A. Kautz zaatakował przechodzących policjantów.

SAM ZOSTAŁ ZASTRZELONY.

Przed kilku dniami lokalna prasa doniosła o wypadku jaki się zdarzył na ul. Wólcząńskiej gdzie strzelec Kautz rzucił granat na policjanta, który jął pisać protokół, gdyż Kautz pokłóciwszy się z matką zakłócił spokój publiczny.

Kautz jako członek Związku Strzeleckiego obciążony był dokładnie z użyciem broni i jej skutkami.

Po powyższym wypadku Kautz pomimo rozslanych za nim listów gończych nie został odnaleziony a nawet rodzice nie znali miejsca pobytu syna.

W dniu wczorajszym o godz. 3 pp. miał na ulicy Lutomierskiej miejsce fakt ściśle związany z wypadkami, które zdarzyły się przed kilku dniami.

Nieznajomy podszedł do inwalidy u którego kupił 3 papierosy „Ergo” wypalił jednego po drugim następnie wszedł do pobliskiej restauracji gdzie wypił 2 kieliszki wódki.

Około godz. 2.30 pp. nieznajomy wyszedł z restauracji wyminał trzech policjantów I komisariatu, którzy odprowadziwszy więźniów do aresztu kroczyli ulicą z karabinami.

Na widok posterunkowych nieznajomy przeszedł na drugą stronę ulicy i krzyknawszy „tych sukisynów nie lubię” wydobyl z kieszeni jakiś jajko waty przedmiot, i rzucił go spiralą w stronę posterunkowych.

Jeden z policjantów momentalnie zorientował się w sytuacji i krzyknął gromkim głosem „Wszyscy na ziemię”.

W niespełna 5 sekund po tem nieznajomy rzucił drugi granat, który tym razem eksplodował i rozzerwał na drobne kawałki stojący na ulicy wózek ręczny.

Po tym czynie gdy na ulicy zapanowała panika, jeden z policjantów wystrzelił w kierunku nieznajomego i strzał karabinowy rozległ się jednocześnie z wybuchem trzeciego granatu, który zamierzał nieznajomy rzucić, lecz z powodu odniesionej rany, granat wypadł mu z ręki i wybuchł o 2 kroki od rzucającego.

Strzał karabinowy zranił nieznajomego w głowę i bezpośrednio po nim rozległ się drugi wystrzał

rewolwerowy ze strony policjantów, który położył nieznajomego trupem na miejscu.

Siła eksplozji wysadziła kilka płyt brukowych w powietrze, które na szczęście nikogo z przechodniów nie trafiły, a tylko powybiły wszystkie szyby o promieniu 10 metrów.

Zawezwane pogowie skonstatowało śmierć rzucającego granaty, którym okazał się Artur Kautz ścigany przez policję.

Trupa zabezpieczono do przybycia władz są-

dowo lekarskich, a policja ograniczyła się do przeprowadzenia śledztwa z dotychczasowym wynikiem następującym:

Artur Kautz, lat 21 wysokiego wzrostu, brunet, od młodości chorował na rozstrój nerwowy, skutkiem czego nie mógł ukończyć nauk gdyż stale wznęcał incydent z nauczycielstwem.

Ostatnio nieboszczyk pracował w sklepie tytoniowym ojca swego Jana Kautza przy ul. Piotrkowskiej Nr. 92.

W domu był nieboszczyk ściśle kontrolowany lecz mimo to dokuczał swej matce, która nie składała meldunku w policji znając psychikę swego syna.

Skąd nieboszczyk posiadał granaty — śledztwo nie ustaliło, rozesłano jednak akta śledztwa do wszystkich związków mających łączność z wojskowością czy ostatnio nie zaszedł wypadek kradzieży granatów. (U)

Syn bogatego kupca - bandytą.

NAPAD RABUNKOWY W ŚRÓDMIEŚCIU.

Przy ul. Piotrkowskiej 82 mieści się kantor wymiany Jatki, prowadzony przez Sarę Jatkę i jej syna Nachmana, przyczem właściciele kantoru mieszkają w tym samym domu w oficynie na drugim piętrze.

Wczoraj rano gdy Nachman Jatka zajęty był w kantorze, a matka jego udała się na miasto po zakupy, w mieszkaniu została jedynie służąca 19-letnia Tatjana Krysowa, która zamknawszy drzwi frontowe na zamknięcie, zajęła się froterowaniem podłogi w ostatnim pokoju.

W międzyczasie pani Jatka wróciła z miasta wraz z chłopcem sklepowym, któremu poleciła odnieść paczki do mieszkania, a sama weszła na 10 minut do kantoru.

Gdy po upływie tego czasu opuściła kantor, zastała owego chłopca jeszcze przed drzwiami, gdyż nikt mu nie otwierał i tak samo kilkuminutowe pukanie do drzwi właścicielki mieszkania nie odniosło skutku. Pani J. myślała, że służąca wyszła na ulicę, wobec czego pozostawiła chłopca przy drzwiach, a sama zeszła na dół do kantoru i

wzięła od syna zapasowe klucze od zamknięcia.

Jakież było jej przerażenie, gdy po otwarciu drzwi ujrzała w korytarzu jakiegoś mężczyznę, który usiłował wybiec na schody, lecz pani J. wraz z chłopcem zatrzymała go w mieszkaniu, zamykając drzwi za sobą. Jegomość ów zwrócił się do pani J. z prośbą, by nie robiła skandalu, gdyż „zaszło coś takiego, o czem brzydko mówić”.

Podczas tej rozmowy chłopiec sklepowy zauważył, że w ostatnim pokoju leży na ziemi służąca państwa J., jak gdyby martwa.

Pani Jatka wszczęła alarm, zbiegli się sąsiedzi, oraz jej syn i przytrzymali nieproszonego gościa.

W ostatnim pokoju ze szczotką od froterowania w rękę leżała na ziemi służąca, zaś szafy i szuflady w pokoju były otwarte i panował w nich nieład.

Wezwano natychmiast pogotowie, którego lekarz stwierdził, że służąca została uduszona, co zresztą potwierdzały odciski palców na szyi. Na miejsce wypadku przybyli kierownik ekspozytury urzędu śledczego Wajer i komisarz Wesolowski, którzy wszczęli natychmiast dochodzenie. Służąca po odzyskaniu przytomności oświadczyła, że podczas froterowania podłogi, ktoś rzucił się na nią z tyłu i przez ściskanie szyi pozbawił przytomności.

Dalsze dochodzenie wykazało, że zatrzymanym opryskiem jest niejaki Jakób Guteztadt zam. przy ul. Narutowicza 51, który od samego rana czatował w klatce schodowej i gdy stwierdził, że prócz służącej w mieszkaniu nikogo nie ma, otworzył drzwi podrobionym kluczem, poczem na kolanach doczołgał się do ostatniego pokoju i począł dusić służącą. Obezwładniwszy ją, wziął się do plondrowania szaf, lecz w tej chwili usłyszał pukanie do drzwi frontowych co spowodowało jego ucieczkę.

Okazuje się, że aczkolwiek Guteztadt jest synem bogatych rodziców, jest on również notowany w albumie przestępców urzędu śledczego i osadzony został w areszcie śledczym do dyspozycji prokuratora. (bip)

Wojewoda Łódzki zwrócił się z telefonogramem do ministra pracy, prosząc o zawieszenie dla Łodzi tego artykułu uchwały rady ministrów. (e)

Już na wiece nie przychodzą.

NIUDAŁY WIEC POS. SZCZERKOWSKIEGO W PABJANICACH.

Na dzień 21 bm. tow. poseł Szcherkowski zwołał wielki wiec do sali Hegenbardta w Pabjanicach na którym miał zamiar referować ważne sprawy dla proletariatu... z ostatnich wypadków warszawskich.

I co się stało? Otóż na „wielki wiec” przybyło... aż około 40 słuchaczy, którzy nie czekając początku humorystycznego końca wiecu salę opuścili, poczem wiec rozwiązano.

Zainteresowanie się wiecem PPS. stwierdza, że proletariatu, ten który w dniu 14 i 15 bm. został porwany chwilowym entuzjazmem i usidlany prusko-palestyńską polityką PPS. w dniu 21 bm. już ochłonął z

tego szału, zaczął rozróżniać złe od dobrego, a co najważniejsze, jasno zobaczył że naszym towarzyszom nie chodzi o interes państwa i klasy pracującej, a tylko o władzy interes i interes partyjny, oraz o posadki do których po trupach, kosztem państwa i mas robotniczych garną się różne krzywe nosy i merytorycy z pod krwawego znaku (z ostatnich dni) PPS.

Jeszcze kilka dni rozważań nad 1,14-16 maja w Warszawie, a nasi towarzysze z PPS. będą przemawiać do ścian i ławek.

R.K.

ZMNIEJSZENIE ZAPOMÓG DLA BEZROBOTNYCH.

Na terenie Łodzi obowiązywać rozpoczęła uchwała rady ministrów postanawiająca, iż członkowie rodziny mogą pobierać zapomogi tylko w liczbie 2 osób w tej rodzinie. Z akcji państwowej mogą więc korzystać tylko głowa rodziny i jej 2 członko-

wie. W ten sposób na terenie Łodzi około 10 tys. bezrobotnych pozostanie pozbawionych zasiłków. Ze względu jednak na niedźwię mas bezrobotnych i bezpieczeństwo zwrócił się przewodniczący funduszu bezrobocia do p. wojewody Darowskiego z prośbą o ingerencję w tej sprawie. Po odbytej z przew. p. Kulickowskim konferencji p. wojewoda Da-

LOTERIA ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNIICH

Związek Obrony Kresów Zachodnich zawiadamia zainteresowane osoby, że odbyło się w Poznaniu losowanie loterii fantowej Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Lista wylosowanych numerów jest do obejrzenia w sekretariacie Obwodu Łódzkiego Zw. Obr. Kr. Zach. w Łodzi Aleje Kościuszki 53 (parter) codziennie w godzinach od 5 do 7-ej wiecz.

—oOo—

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i w niedzielę wieczorem słynny dramat w 6 aktach Aleksandra Dumas'a (syna) „Dama Kameljowa” z Marią Przybyko-Położką w jej znakomitej, porwijąco odtworzonej kreacji Malgorzaty Gautier. Rozentuzjasmowana publiczność, zapelniająca co wieczór salę teatru po brzegi, po każdym akcie długo niemilkającymi oklaskami nagradza grę wielkiej artystki.

Wobec rosnącego wciąż zainteresowania, Dyrekcja Teatru pozyskała znakomitą artystkę jeszcze na cztery występy dodatkowe, do czwartku przyszłego tygodnia włącznie.

TEATR POPULARNY

Dziś wieczorem o godz. 8.30 po raz drugi mieniąca się perłami szampańskiego humoru wesola operetka w 3 aktach „Zonaty kawaler” z muzyką złożoną z najnowszych szlagierów między innymi śpiewane będą w tej operetce utwory młodych muzyków łódzkich pp. F. Hillera i J. Kalinowskiego.

Od dnia wczorajszego Teatr Popularny obniżył ceny biletów w ten sposób że cena biletów od 13 do 18 rzędu wynosi obecnie 60 gr. Dziś o godz. 4.30 po poł. „Córka pułku” po cenach najniższych. Kasę czynną od 12 w południe do 10 wieczór bez przerwy.

WARSZAWSKA OPERETKA NOWOŚCI W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy przyjeżdża do Łodzi Warszawska Operetka Nowości tylko na dwa gościnne występy, które odbędą się w Sali Filharmonji w środę 2 oraz w czwartek, dnia 3 czerwca o godz. 8.30 wiecz. Na czele uroczą gwiazdą operetki polskiej Elna Gistedt.

Odegrana zostanie ostatnia nowość repertuaru Warszawy „Paryżanka”, operetka w 3 aktach Leo Jakobsena, muzyka J. Gilberta przekład Wincentego Rapackiego. W akcie 3-cim tańce „Tango Apache”, „Charleston” oraz „Wale Wiedeński”, które odtańcza Elna Gistedt i Wacław Zdanowicz.

—oOo—

ODCZYTY CZERWONEGO KRZYŻA

(—) W niedzielę dnia 30 maja w sali Polskiej Y.M.C.A. Piotrkowska 89, o godz. 12 min. 30 w poł. z okazji rozpoczęcia Tygodnia Czerwonego Krzyża, Pan dr. mec. Stanisław Skalski, prezes Okręgu Łódzkiego C.K. wygłosi odczyt nt. „Działalność Czerwonego Krzyża w czasie wojny i w czasie spokoju”.

Wejście bezpłatne.

—oOo—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

WALUTY I DEWIZY:

Z dnia 28 maja 1926 r.

Dolary St. Zjedn. 11.00

**Dyrekcja Gimnazjum Humanistycznego
Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej**

ul. Wólczańska Nr. 55,

zawiadamia, że egzaminy wstępne rozpoczną się 4 czerwca.

Przy zapisie składać należy metrykę urodzenia w całkowitym wypisie, świadectwa szkolne i zaświadczenie powtórnego szczepienia ospy ochronnej.

1678—

Z ŻYCIA POLITYCZNEGO.

P.S.L. „Pias” wyraża uznanie prez. Witosowi.

UCHWAŁY ŁÓDZKIEGO KOŁA P.S.L. „PIASTA”,

W dniu 27 bm. o godzinie 8 wieczór odbyło się ogólne zebranie członków miejscowego koła P.S.L. „Pias” w Łodzi w lokalu własnym pod przewodnictwem wice-prezesa koła p. A. Kotyni. Na porządku dziennym. sytuacja polityczna w związku z ostatnimi wypadkami i sprawy organizacyjne. Przemawiał cały szereg mówców. Po zreferowaniu sytuacji politycznej i ostatnich wypadków przez sekretarza wojewódzkiego p. K. Bastera, rozwinęła się dłuższa dyskusja, po czym walne zebranie jednogłośnie uchwaliło następującą rezolucję:

„Zebrani członkowie Miejsowego Koła P.S.L. „Pias” w Łodzi potępiają obalenie legalnego rządu drogą rękocisku, jako podeptanie Konstytucji i praworządności w Państwie, czyniąc sprawców tego gwałtu odpowiedzialnymi za przelew krwi bratniej, wywołanie zamętu w kraju, obniżenie powagi Państwa zagranicą, oraz zniszczenie podstaw moralnych armji,

odpierają z pogardą zarzuty czynione

PSL. „Pias” oraz Prezesowi Stronnictwa Wincentemu Witosowi, usiłujące przerzucić w sposób wysoce nieuczciwy odpowiedzialność za ostatnie smutne dla Rzeczypospolitej i Narodu wypadki na Klub P.S.L. i jego Prezesa.

wyrażają marszałkowi Ratajowi uznanie za zdecydowane stanowisko w obronę Konstytucji i usiłowanie przywrócenia praworządności w państwie;

zważywszy, że Prezes Wincenty Witos dla ratowania praworządności w Państwie uczynił wszystko, co było w jego mocy, wytrwawszy na posterunku do ostatniego momentu, uchwalają zebrani członkowie koła wyrazić Mu uznanie i hołd, oświadczając, że pod Jego przewodnictwem pracować będą w miarę sił dla dobra państwa i ludu polskiego.”

Zebrani postanowili wysłać trzy depesze: do Prezesa Wincentego Witos, do Marszałka Sejmu Rataja i do Zarządu Głównego Stronnictwa P.S.L. „Pias”.

Holandja 442.95

Londyn 52.61

Paryż 36.20

Praga 32.65

Szwajcarya 213.40

Włochy 41.15

Wiedeń 155.80

Obroty w rozmiarach wczorajszych. Kursy niektórych dewiz niższe. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 11,87 i pół. Rubel złoty 6.18.

AKCJE:

Bank Dyskontowy 5,00; handlowy 1,40; Bank Polski 46,50; Bank Zw. społ. zar. 4,00; Cerata 0,33; Spiess 2,00; Zgierz 0,10; Chodorów 3,10—3,15; Gosławice 1,35; warsz. Tow. fabryk cukru 1,35; warsz.

Tow. kopalni węgla 1,65; Modrzejów 1,45; Ostrowieckie 3,10; Pocisk 0,42; Rudzki 0,58; Starachowice 0,72; Zileniewski 9,00; Zawiercie 5,15; Zyrardów 5,80; Sparytów 0,80.

Państwowa pożyczka dolarowa mocniej innej pożyczki bez zmiany. Akcje przeważnie słabiej.

PAPIERY PROCENTOWE:

8 proc. poz. konwersyjna 153,00; 10 proc. poz. kolejowa 170,00; 6 proc. poz. dolarowa z 1920 r. 69,50.

DOLAR W ŁODZI

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych dolar w Łodzi notowano 11,65 w płaceniu, 11,70 w żądaniu, przy tendencji słabszej.

—oOo—

Jedno biuro w Łodzi,

które solidnie i prędko

prośby i skargi

do wszystkich urzędów w na rozmaitych sprawach redaguje

Biuro Prośb i Podań

„ES - EM”

Łódź, Gdanska 28, Telefon 41—46,

właściciel: Mauerberger,

1257

Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie z prawami państwowymi.

Heleny Cholewickiej

Łódź ul. Piotrkowska Nr. 120

zapisy uczennic między godz. 11-tą a 5-tą pp. Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 12-go czerwca t.b.

Biuro Pośrednie

w Zgierzu Piłsudskiego 27 daw. Długo zabawa niezwłocznie wszelkie zlecenia Sz. Klientell formalności sprzedaży i kupna Majątków Ziemskich, gospodarstw podmiejskich domów, will, młynów wornych, interesów handlowych Ceny przystępne i okazyste. Pośrednictwo solidne W. Dudek. 1407—2

Mieszkanie

złożone z dwóch pokoi, przed pokojem, kuchni, łazienki, klozetu, gaz, elektryczność, śród miemiejskie. Wiadomość Al. Kościuszki 41 stróż wskaze.

1259—10

8-o kl. Gimnazjum Humanistyczne z klasą wstępną i podwstępną

Aleksego Zimowskiego

w Łodzi, ul. Boczna 5.

Telefon 21-56.

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne przed wkończaniem odbędą się w dwóch terminach 17 i 18 maja do kl. wstępnych I II i III-ej i 16, 17 i 18 czerwca do klas wstępnych I, 2, 3, 4, 5, 6, 7. W klasie podwstępnej A. (odzież dla dzieci nieumiejących czytać) opłata szkolna wynosi 75 zł. kwartalnie.

Zapisy przyjmuje kancelarja codziennie.

1654—

